JEŹDZIEC i HODOWCA



1938 Nr 2

Komunikat 1

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" uprzejmie prosi Zarządy Związków, które zbiorowo prenumerują nasze pismo, aby wszelkie komunikaty, sprawozdania, wzmianki i t. p. do kroniki były przesyłane w terminach do 5, 15 i 25 każdego miesiąca, inaczej, aby uniknąć opóźnień w wychodzeniu pisma, będą mogły być ogłaszane dopiero w numerze następnym w stosunko do tego, do jakiego zostały zgłoszone.

Komunikat 2

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" prosi P.P. hodowców o nadsyłanie wiadomości ze stad ras czystych i półkrwi celem umieszczenia **bezpłatnie** w kronice. Ze względu na brak miejsca P.P. hodowcy proszeni są o możliwie zwięzłe i treściwe podawanie tych wiadomości.

Komunikat 3

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" prosi P.P. hodowców o powiadomienie o ogierach prywatnych pełnej krwi, używanych do odchowywania klaczy ras czystych, z podaniem danych według zestawienia, ogłoszonego w Nr 4 „Jeźdźca i Hodowcy" z roku 1937.

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy"

rozpisuje ANKIETĘ na temat

jaki artykuł w roczniku 1937 jest najlepszy:

1. w dziedzinie hodowli
2. w dziedzinie jeździectwa

W ankiecie mogą brać udział prenumeratorzy i czytelnicy „Jeźdźca i Hodowcy". Jako nagrody dla autorów, którzy otrzymają największą ilość głosów za poszczególny artykuł, jednak nie mniej niż 10, Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" przeznacza:

1. **Za artykuł hodowlany** — przedmiot artystyczny albo bezpłatną prenumeratę „Jeźdźca i Hodowcy" w r. 1938, na papierze kredowym wraz z okładką.
2. **Za artykuł jeździecki** — ditto.

Opinie należy kierować (z napisem na kopercie lub kartce „Ankieta") do Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy" — Warszawa, Al. Ujazdowskie 19 m. 4 — do dnia 1 lutego r. b., godz. 12.

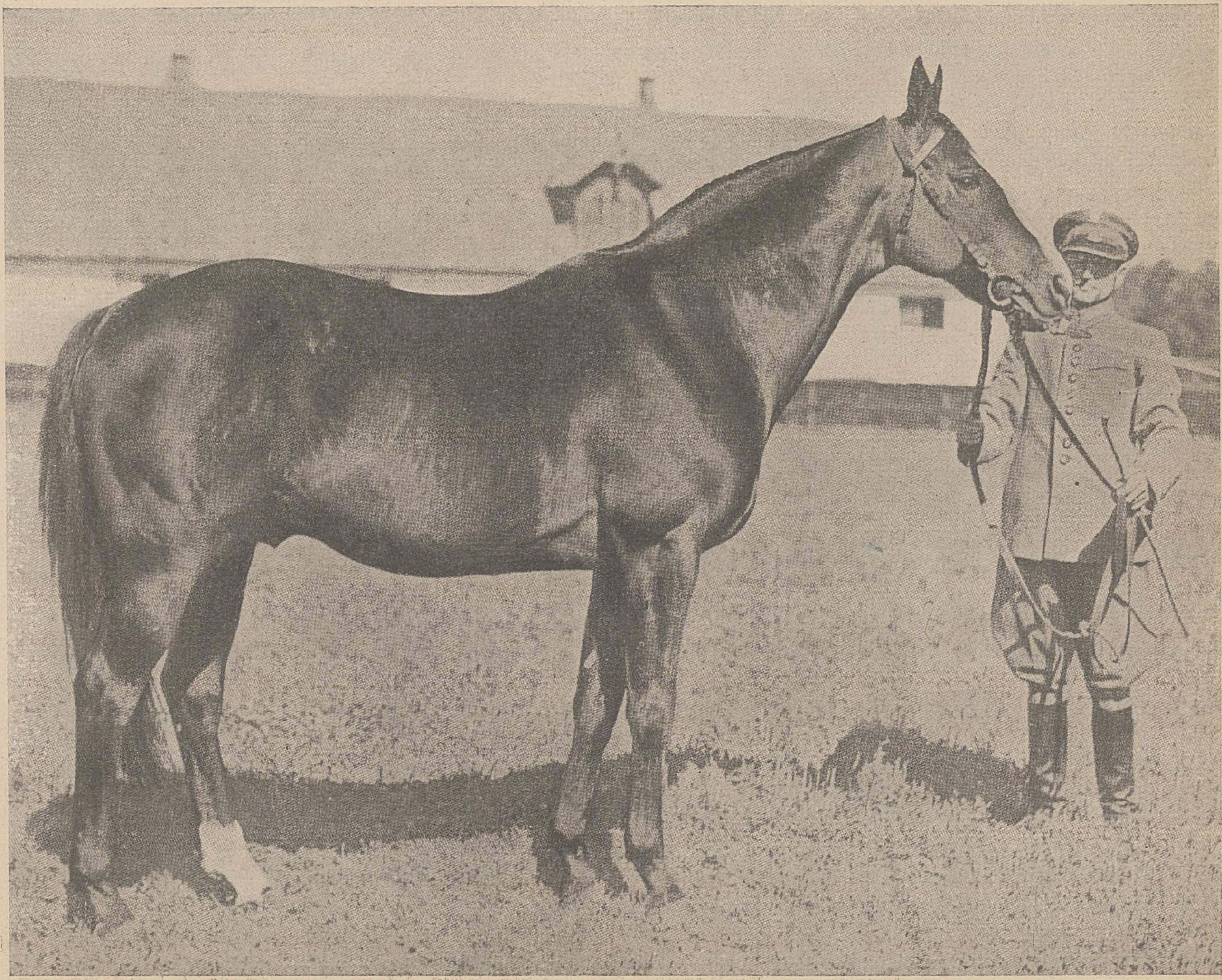
Jeździec i hodowca

2

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA 10 STYCZNIA 1938 R.

TREŚĆ Nr. 2:



(20) BAFUR (Fervor — Bracing Air), og. gn., pełnej krwi, ur. 1921 w st. Weil (Niemcy), champion reproduktorów z r. 1937.

Bronisław Sulimierski

„PROSTO W OCZY"

Nie może być przyjemnym dla żadnego autora rozumowanego artykułu, jeżeli ten przejdzie bez rzeczowej krytyki, a zostanie pokryty milczeniem, tak jakby poruszał sprawę, bądź nieaktualną, bądź wychodzącą z pod pióra nieznoszącego najmniejszej dyskusji. A że jak słusznie powiadają „nie ma takiej racji, której oponent nie miałby też trochę racji", więc tym powiedzeniem upoważniony przystępuję do rozpatrzenia i uzupełnienia twierdzeń, poruszonych w artykule: „Prosto z mostu", zamieszczonym w Nr. 31 „Jeźdźca i Hodowcy", suponując że Sz. Autor kontent będzie, że sprawy przez Niego poruszone zyskały zainteresowanie. Treść artykułu: „Prosto z mostu" dowodzi życzliwego nastroju p. Szefa Remontu do hodowców i hodowli, wyzierającego z udzielanego ostrzeżenia: że doszliśmy do przerasowania dostarczanych koni i ich ilościowej produkcji, ponad zapotrzebowanie naszej Armii, co powoduje powrót z miejsc z pędów z niesprzedanymi końmi, nienadającymi się do pracy w rolnictwie i przemyśle; jednym słowem bez postronnych nabywców. Podpatrzoną też została pogoń za ogierami pełnej i czystej krwi, mającymi być rzekomo lekarstwem na wszystkie usterki posiadanych matek i perturbacje, złączone z produkcją koni remontowych. W tej chwili nastręcza mi się usprawiedliwienie nadmiernej hodowli koni wybitnie remontowych, a nie „do wszystkiego", o które się słusznie troszczy p. Szef Remontu, widząc w nich też normalny materiał dla potrzeb wojska.

Przyczyną była i jest nadzieja hodowców, korzystnego i zaszczytnego dostarczania koni dla wojska. Ku urasowieniu kieruje zaś poszukiwanie i dodatkowe premiowanie koni o głębokim, a nawet obustronnym pochodzeniu. Wprawdzie decyzja przewodniczącego Komisji remontowej kwalifikująca nabytego konia do kategorii: W—2, albo A—L jest kubłem zimnej wody na nadzieję korzystnego zbytu konia, ale kwaśnej miny robić nie wypada, a tylko jeszcze się pocieszać, że przez sprzedaż remontowego konia ubywa konsument owsa i siana, no i kłopot co z nim dalej robić.

Przyczyną więc tych częstych zawodów jest fakt, że jednak źrebce o ruchach „z łopatki", pięknej szyi, wybitnie suchych kończynach, czyli dzieci ogierów wysokiej krwi, były i są przede wszystkim kupowane i wyżej płacone! Nic tu **słuszna** przestroga nie pomoże! Brak pewnej stabilizacji wymagań, tak pod względem wzrostu jak i szlachetności, było, a pewno i będzie powodem tej szkodliwej w skutkach jednostronności wytwarzanego rodzaju koni. Że folblut, zwłaszcza nie pierwszorzędny eksterierowo, bardzo obniża kości a potęguje nerwowość, pogarszającą użyteczność konia w pracy, to wie każdy wytrawniejszy hodowca, więc odwrót od folblutów zwłaszcza drugorzędnych znajduje usprawiedliwienie.

Cóż kiedy tych ogierów, o których mówi Sz. Autor, nazywając je „zwykłymi", jest przeraźliwie mało, a Komisje, nabywające ogiery półkrwi do Stad Państwowych nabywają jednak tylko egzemplarze o wybitnym pochodzeniu (słusznie), więc ogierów prywatnych, do połączeń krewniaczych, jest ilość minimalna. Nie możemy bowiem zapominać, że grabież wojenna wyłowiła wszystko co było lepszego, a ograniczony zakup ogranicza i wychów ogierów.

Postawiwszy sobie za zadanie wypowiedzenia się prosto w oczy niepodobna mi nie odwołać się do Osób Miarodajnych z uwagą, że fundusze Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, kierowane na zakup ogierów są tak szczupłe, że Komisje mogą kupować tylko małą ilość cenniejszych, albo nabywać ich więcej, ale tańszych, więc drugorzędnych, co odbija się na przychówku często, „do niczego". Że jeszcze nie jesteśmy świadkami absolutnego braku koni użytkowych, to tylko dla tego, że zubożeni rolnicy dorabiają się dotąd starymi końmi, lub posiłkują się nieletnimi źrebakami (w 50%) często dziećmi szkodników, skazanych ustawą na wykastrowanie. Praktyki te są łatwe do zaobserwowania wobec zwiększającego się zapotrzebowania koni pociągowych przy parcelacji majątków na działki kilko-morgowe. Trudno poprostu spotkać w wózku małorolnego konia wartości powyżej stu złotych, a co warta robota takiego siłacza na ziemiach cięższych kujawskich lub pomorskich, zrozumie tylko zawodowy rolnik. To „dojutrkowanie" jednak się urywa i rodzi się pytanie, jaka ustawa zaopatrzy małorolnych w konie pociągowe, bo obecne są „na wymarciu".

Żeby zaś małorolny, zaopatrzony w ziemię mógł pogodzić się z wydatkiem kilkuset złotych na kupno dość średniego konia a jeszcze rasowego, to już trudno sobie wyobrazić. Ceny więc użytkowych koni się podniosą, bo już dziś, przed zimą, za zwykłego robociarza 500 zł. płacić trzeba i znaleźć trudno. Tegoroczna drożyzna paszy proces ten przyspieszy znakomicie w całej Polsce bo „źróbki" są za pół darmo i wiele z nich pójdzie na skóry. Kto ma dostęp do cyfr, ilustrujących koszt wychowu konia do 3½ lat w majątkach państwowych, nie płacących ani podatku dochodowego, ani daniny majątkowej, ani podatku gruntowego i porówna tę cyfrę z cyfrą przeciętną płaconą za konia do wojska prywatnemu hodowcy i pogodzi się, że wartość sprzedażna owsa i siana w obu wypadkach jest jedna, to przejrzy, jaką ofiarę na rzecz Państwa składają prywatni hodowcy, dostarczający konie dla obrony kraju i jak słuszne jest poczytywanie tej ofiary za zaszczytny splendor i jakie fundusze by Państwo uruchomić musiało, gdyby tych ofiarnych hodowców zabrakło. Logicznym jest też rozumowanie, że im koń nabywany jest taniej zapłacony, tym ofiara sprzedaży jest większą, boć koń i za 1.500 zł. i za 750 zł. musi być zdatnym do służby wojskowej i nie jest powiedziane, by tańszy mniej zużył sprzedażnych pokarmów, lub był taniej obsługiwany.

Logicznym więc wnioskiem rozciągłości wypłacanych cen za konie jest wynagrodzenie według ich wartości, jako dzieci lepszych matek krytych lepszymi ogierami, no i kompetentniejszy wychów i przygotowanie.

Zainteresowanym w wartości nabywanych koni remontowych Ministerstwu Spraw Wojskowych w ogólności, a Szefostwu Remontu w szczególności niewątpliwie nie jest obojętne, kto tę dostawę koni prowadzi i jak ją podejmuje, to też parokrotnie zabierałem głos na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" pod hasłem „Wojsko i Hodowcy społem". Niestety hasło to rozszerzonym ani uzupełnionym nie było, co mnie trochę frapowało, bo w moim rozumieniu te sprawy tak się ciągle zazębiają iż, po za ceną kupna, sprzecznymi nie są. Jeżeli zaś trafne wyliczenia zmiennych kosztów produkcji

NASZE REPRODUKTORY

Bafur i krew Festa'y w Polsce

„A tout seigneur, tout l'honneur". Po raz trzeci z rzędu 17-letni Bafur został championem reproduktorów w Polsce i ustanowił przytym nowy rekord rocznych wygranych, bijąc o ¼ miliona rekord Fils du Vent'a z roku 1932, wynoszący 500.800 zł.

Bafur został nabyty w Niemczech przez Departament Chowu Koni na jesieni roku 1926 z rozrachunku sum rewindykacyjnych, przyczym wartość jego Niemcy określili na 1.400 fst., podczas gdy za Mah Jong'a zapłacono 3.500 fst., zaś za Palü 2.500 fst.

Szczęśliwym trafem Bafur zwrócił na siebie uwagę ówczesnego Generalnego Inspektora Stadnin Państwowych inż. J. Grabowskiego — dzięki czemu trafił od razu do znakomicie prowadzonego stada w Łańcucie, w którym krył klacze po 50 zł. w okresie 1927 — 1929. Po pierwszych sukcesach zajmuje na okres 1930 — 1931 boks reproduktora w Kozienicach, przyczym cena stanówki wzrasta do 200 zł., a w następnych dwóch latach, podczas pobytu w Lesznie, do 300 zł. Wielki popyt hodowców z całej Polski był przyczyną, że Bafur znowu wrócił do Kozienic na okres 1934 — 1935, ale niestety epidemia poronień zmusiła Zarząd Stadnin do rozporządzenia o nieprzyjmowaniu obcych klaczy i Bafur spędził okres kopulacyjny 1936 roku w Golejewku, zaś w roku zeszłym w Piotrkowie, gdzie krył klacze po cenie 750 zł.

Potomstwo Bafura wygrało na torach polskich:

Rok	Biegało koni	Suma wygranych	Miejsce na liście reprod.
1930	3	84.850 zł.	XVIII-e
1931	10	356.670 „	II-ie
1932	17	257.850 „	IV-e
1933	18	198.8[illegible]5 „	IV-e
1934	28	234.430 „	IV-e
1935	36	483.271 „	I-e
1936	52	531.849 „	I-e
1937	62	734.734 „	I-e

W ciągu 8 lat potomstwo Bafura wygrało łącznie 2.882,50[illegible] zł., zaś **przeciętna roczna** wygrana na konia wyniosła 12.754 zł.!

Powyżej 100.000 zł. wygrało 8 koni (6 ogierów i 2 klacze):

1. Bandit (po Barbara Belle) — 299.167.
2. Essor (po Elaunay) — 197.180.
3. Napaść (po Nabotoris) — 150.000
4. Eclair (po Bay Leaf) — 147.850.
5. Piano (po Harmonja) — 136.068.
6. Gentry (po Aquamarine) — 131.125*)
7. Grand Seigneur (po Elaunay) — 121.800.
8. Finesse (po Elaunay) — 115.000.

*) Łącznie z wyścigami płotowymi.

Sukcesy potomstwa Bafura w gonitwach klasycznych, wartości powyżej 10.000 zł. były następujące:

W gonitwach dla dwulatków: **Kruszyna** — Bandit, Rejwach; **Middle Park Plate** — Finesse, Kanclerz; **Widzowa** — Napaść, Piano; **im. Reszke** — Eclair, Isolano, Jacek II, Rada; **Sernicka** — Juras, Pasjans (łeb w łeb). Jedyna nagroda klasyczna, w której potomstwo Bafura dotąd zawiodło to — Borowna.

W gonitwach dla 2 l. i st.: **im. Fanshave** — Bandit, Napaść, (×2) Kanclerz; im. W. Leśniewskiego — Gentry, Napaść, Rada.

W gonitwach dla 3 l.: **Derby** — Essor, Piano; **St. Leger** — Bandit; **im. L. Grabowskiego** — Bandit, Piano; **Rulera** — Napaść, Pasjans; **Liry** (Oaks) — Finesse; **Wiosenna** — Ice. Brak zwycięsców tylko w nagr. Fils du Vent.

W gonitwach dla 3 l. i st.: **Jubileuszowa** — Bandit (×2); **Kozienic** — Efur, Bandit, Napaść; **Janowska** — Eclair; **im. A. Wielopolskiego** — Jacek II; **Rzeki Wisły** — Fiammina, Napaść; **Krasne** — Orestea; **im. Ul. Jazłowieckich** — Napaść; **im. K. Sosnkowskiego** — Efur, Gentry, Pasjans; **Wielka Warszawska** — Pasjans (łeb w łeb); **im. L. hr. Krasińskiego** — brak zwycięsców.

W gonitwach dla 4 l. i st.: **im. Prez. Rzeczypospolitej** — Bandit; **Sac-à-Papier** — Bandit; **im. A. Wotowskiego** — Orestea; **Kawalerii Polskiej** — Grand Seigneur.

Brak zwycięsców w nagr. im. ks. Lubomirskich i im. J. hr. Zamoyskiego.

Z ogólnej liczby 29 nagród imiennych, zaliczanych u nas do klasycznych, potomkowie Bafura zdobyli 24, przyczym zwycięstw było 47, z czego 16 w wieku dwuletnim, 20 w wieku trzyletnim i 11 jako 4 l. i starsze.

Według dystansów 31 zwycięstw **koni trzyletnich i starszych** przedstawia się następująco:

1100 mtr. (1 zw. — Gentry).
1300 mtr. (2 zw. — Napaść).
1600 mtr. (7 zw. — Napaść, Pasjans, Ice, Efur, Gentry).
2100 mtr. (6 zw. — Bandit, Piano, Efur, Napaść, Orestea).
2200 mtr. (2 zw. — Fiammina, Napaść).
Ogółem 18 zwycięstw (9 koni).
2400 mtr. (6 zw. — Essor, Piano, Finesse, Bandit, Pasjans).
2800 mtr. (2 zw. — Eclair, Orestea).
3000 mtr. (3 zw. — Bandit, Jacek II, Grand Seigneur).
3200 mtr. (2 zw. — Bandit).
Ogółem 13 zwycięstw (9 koni).

Na dystansach 2400 mtr. i powyżej, na torze mokotowskim, przewaga dzieci Bafura maleje — odznaczyły się tylko konie, pochodzące od klasowych matek-stayerek, jak Barbara Belle, Harmonja, Fatima i od niezwykle się dziedziczącej Elaunay.

---

koni remontowych wykażą zysk dla Ojczyzny z ich prywatnej produkcji, to Ojczyzna w swych poczynaniach niezawodnie pozostanie względem hodowców wdzięczną Matką!

Na pozytywny wynik ostrzeżenia p. Szefa Remontu wypadnie jednak czekać przeszło 4 lata, a tymczasem w imię dobra ogólnego pewna obniżka wymagań pod względem niskonożności i kościstości nabywanych koni do wojska, będzie jedynym wyjściem z frasunku co robić z końmi, które do pracy się nie nadają, a mogą być użytkowane tylko pod siodłem i których temperament tylko pojedyńczo przez kawalerzystów opanowywanym być może. Słusznie utrzymuje p. płk. Stefan Dembiński, że nikt nam nie uchowa tych spokojnych zrównoważonych ogierów, tylko sami musimy takowe wychować. Zapewne, lecz zważyć trzeba, że wartość rozrodcza uchowanego ogiera ocenić można dopiero po jego potomstwie. Najbliższą więc drogą do osiągnięcia celu jest przede wszystkim — nie obniżanie ceny opłat za stanówkę, z której to obniżki korzystają przeważnie klacze „destrukty", a zachować ich siłę rozrodczą dla matek, dających szanse wydania ogierków do dalszej masowej produkcji koni, których Polska potrzebuje dla obrony Kraju i pracy na roli.

Na torze w Służewcu o dłuższej prostej większość tych pseudo-stayerów (za wyjątkiem Bandita) na dłuższych dystansach prawdopodobnie miałaby mniej do powiedzenia. Zdaniem naszym Napaść, Fiammina, Efur, Gentry to **flyery**, które na żadnym innym torze, prócz łatwego mokotowskiego, nie zdolne by były do zwycięstw na dystansach ponad 1600 mtr.

Bafur jest bezkonkurencyjny w Polsce jako **ojciec dwulatków.** W roku 1937 biegało w Warszawie 18 dwulatków po Bafurze, a mianowicie: Kanclerz, Rejwach, Rada, Jeremi, Rakoczy, Renta, Capri, Rosa II, Witamina, Tajfun, Negrita, Republika, Estramadura II, Brezaida, Elstera, Rzeka, Radom, Rafa, z których tylko 4 ostatnie pozostały bez zwycięstwa.

Kanclerz zdobył nagrodę Próbną, Middle Park Plate, im. Fanshave; Rejwach — Kruszyny; Rada — im. Reszke i im. W. Leśniewskiego; Renta — Próbną, zaś Jeremi pozostał niezwyciężony.

Wczesną dojrzałość jest cenną zaletą u nas przy wysokich dotacjach gonitw dwuletnich, zaś szybsza amortyzacja kapitałów nęci przede wszystkim stajnie kupujące roczniaki. Jest rzeczą dość charakterystyczną, że poważni hodowcy — właściciele stosunkowo mniej posyłali klacze do Bafura, z którego usług korzystali hodowcy mniejsi, którzy sprzedają swe roczniaki — zmiana nastąpiła dopiero w ostatnich latach.

Hodowcę, właściciela przeciętnej klaczy, jak również właściciela stajni fascynuje przede wszystkim niezwykle wysoka przeciętna roczna wygrana potomstwa Bafura, a poza tym fakt niezaprzeczony, że „po Bafurze wszystko biega" — procent gałganów jest minimalny. Imponuje również brak trudności w dopasowaniu klaczy - partnerek, wymieniona wyżej wczesna dojrzałość i łatwość w treningu. Doszło już tego, że Bafura nazywają „powojennym Rulerem"...

Przy obiektywnym rozpatrzeniu kariery stadnej trzykrotnego championa naszych reproduktorów nasuwają się pewne refleksje. Bafur daje dużo koni dobrych, pożytecznych robotników, wygrywających duże sumy, ale prawdziwie **klasowych,** których możnaby zakwalifikować na przyszłych reproduktorów, poza Banditem, nie widzimy. Z reszty przytoczonych powyżej zwycięsców nagród imiennych stwierdziły klasę tylko „milery" Napaść i Pasjans.

Eksterierowo potomstwo Bafura w większości wypadków charakteryzuje duża masa, a brak szlachetności i suchości (wyjątkiem z ogierów są Bandit i Pasjans). Trenerzy są zdania, że częsta jest „fałszywość" u Bafurowiczów (prawie wszystkie urodzone w Lesznie, Orestea, Bobrujsk, Tototte), zaś niektórym można zarzucić brak serca do dłuższej walki na finiszu — jest rzeczą charakterystyczną, że albo zwyciężają łatwo, albo ustępują przeciwnikom.

W każdym bądź razie Bafur, jako ojciec zwycięsców w Polsce na sumę prawie 3 milionów złotych, odegrał już w naszej hodowli potężną rolę, a w ostatnich i najbliższych latach znaczenie jego stale się jeszcze zwiększa, ponieważ otrzymuje obecnie komplety najlepszych matek w Polsce. Atutem jego jest również **wysoka płodność,** sięgająca pomimo posunięcia się w lata do 80%.

Nie można zaprzeczyć, że dla znakomitej większości klaczy pokrytych, Bafur stanowi czynnik ulepszający, czyli innymi słowy jako reproduktor spełnia swe zadanie **podniesienia** ogólnego poziomu pogłowia pełnej krwi.

Być może nie pozostawi po sobie syna,*) godnego następcy (może Bandit?), ale rosnąca stale ilość jego córek w stadzie przekaże doskonałą krew jego następnym pokoleniom.

Zastanówmy się obecnie, czemu przypisać sukcesy stadne Bafura, wprowadzające w zdziwienie fachową prasę niemiecką.

W znakomitym studium hodowlano - sportowym, wydanym przez Sport Welt p. t. „Von Patience zu Nereide", omówione jest 30 kolejnych roczników niemieckich, przyczym czołowe konie są zhandicapowane nie tylko w ramach danego rocznika, ale na zasadzie prób porównawczych z innymi rocznikami.

Importowane do Polski z Niemiec reproduktory ocenione zostały na zasadzie kariery wyścigowej w następujący sposób: (N.B. dla porównania podajemy, że najwyższą wagę 68 kg. otrzymał Oleander).

1.	Mah Jong	60 kg.	9.	Tod und Leben	53 kg.
2.	Abgott	58 „	**10.**	**Bafur**	**51 „**
2.	Ariel	58 „	10.	Harlekin	51 „
4.	Csardas	56 „	12.	Albula	50 „
4.	Unkenruf	56 „	12.	Frohsinn	50 „
4.	Priesterwald	56 „	12.	Theokrit	50 „
7.	Palü	55 „	15.	Thunichtgut	49½
7.	Rheinwein	55 „			

Ariel i Csardas przyszły do nas w zbyt podeszłym wieku, aby wziąć pod uwagę ich karierę stadną. Abgott i Unkenruf są jeszcze u nas wielkościami nieznanymi, jeżeli jednak chodzi o resztę, to rola ich jako reproduktorów wypadła zupełnie niewspółmiernie z karierą wyścigową (np. Bafur, Harlekin, Rheinwein znacznie przewyższyły Mah Jong'a).

Niska ocena Bafura, zgodna z niskim szacunkiem sprzedażnym, jest całkowicie usprawiedliwiona jego karierą wyścigową, którą przypomnimy w skróceniu.

Bafur należał do **najsłabszego** rocznika powojennego w Niemczech, w którym czoło stanowiły: Anmarsch (Derby), Fundin (Union), Hornbori (St. Leger), Ostrea (Pr. der Diana, Stuten-Preis). Do tego samego rocznika należały znajdujące się obecnie w Polsce Tod und Leben i Theokrit, które na dłuższych dystansach były lepsze od Bafura.

Bafur wł. i hod. stada Weil biegał jako dwulatek 6 razy, przyczym odniósł 2 zwycięstwa, z czego jedno w cennym Landgrafen Rennen, ale w pozostałych gonitwach był bez miejsca. Jako 3-letni na 19 startów zwycięża tylko 3 razy, przyczym jedyny wartościowy triumf, to zwycięstwo w próbie flyerów Goldene Peitsche (1200 mtr.). Był poza tym drugi w U. v. Oertzen Rennen za Ganelon'em i trzeci w Hohenlohe Oeringen R. za Ganelon'em i Fundin, które przyszły łeb w łeb. Próbowany na płoty nie zwyciężył. Jako 4 i 5-cio letni Bafur biegał jeszcze 30 razy i odniósł 6 zwycięstw na dystansach 1200—2200, a poza tym zwyciężył kilkakrotnie w gonitwach płotowych. Ogólna suma wygranych 104.010 RM.

Całokształt kariery wskazuje, że Bafur był koniem **szybkim** ale co **najwyżej II-ej klasy niemieckiej** i to w b. słabym roczniku.

H. A.

(c. d. n.)

*) Pierwsza tegoroczna stawka dwulatków kruszyńskich po Eclair'ze zawierała odrazu kilku zwycięsców.

Newmarket December Sales 1937

Koniunktura. — W odwiedzinach u znakomitości toru. — O ogierach, którymi stanowione są klacze nabyte do Polski. — Siedem klaczy do Polski.

Widoki na wielkie grudniowe przetargi w Newmaket w roku 1937 oceniane były przez Anglików sceptycznie. W Londynie słyszałem głosy, że ogólna sytuacja polityczna na świecie jest obecnie zła, że tak zła nie była już bardzo, bardzo dawno i że musi to wywrzeć wpływ destrukcyjny także na rynek, związany z hodowlą koni pełnej krwi, rynek dla którego Doncaster i Newmarket są głównymi wykładnikami.

Nie powiem, aby ta depresja dała się wyraźnie odczuć w czasie December Sales. Prawda, obrót w roku 1937 był mniejszy od obrotu w r. 1936 i ilość koni sprzedanych także była mniejsza, lecz nie mogę tego kłaść na karb depresji natury ogólnej. Z jednej bowiem strony muszę stwierdzić, że katalog tegoroczny był znacznie, *znacznie gorszy*, niż katalogi ostatnich lat — było o wiele mniej dobrych klaczy na sprzedaż niż to się widzi zazwyczaj; z drugiej strony — za naprawdę dobre klacze płacono wyborne ceny, czasem ceny kapitalne. Wybitnych klaczy było bardzo mało, natomiast naprowadzono mnóstwo klaczy starych, zużytych, na które bądź w ogóle nie było nabywców, bądź też chciano je kupować za grosze, czemu dziwić się nie można.

Dawno już nie widziałem tak (ilościowo) słabej rewii dobrych klaczy stadnych; zauważywszy więc, że katalog był nieświetny — nie mogłem stwierdzić istotnej depresji na rynku, a niektóre ceny wprawiły mnie poprostu w osłupienie przez swą wysokość.

×

Przyzwyczajony do samotnego reprezentowania Polski na przetargach w Newmarket, byłem w r. ub. uszczęśliwiony, będąc w stosunkowo licznym, bardzo miłym polskim towarzystwie — aż czterech osób. Przyjechali pp. Stanisławostwo Leśniowscy, którzy z wielkim amatorstwem i ogromną pilnością zapoznawali się z obszernym rynkiem oraz stadninami rozsianymi masowo naokoło Newmarket, przybyła nieprawdopodobnie zamiłowana p. Marga Wegner oraz Andrzej hr. Zamoyski, który gospodaruje na roli koło Oxfordu.

Miło jest towarzyszyć takim miłośnikom konia i jego hodowli po stadach angielskich! A widzieliśmy, poza materiałem sprzedawanym, także i inne ciekawe rzeczy. A więc najpierw wizyta do bohatera roku 1937 — *Donatello II* — który robi się imponującym ogierem, może aż za potężnym. Partia nerkowa, krytykowana jeszcze w lecie, doznała znacznej poprawy i dzisiaj nie psuje już wrażenia, jakie robi ten co się zowie klasowy koń, prawidłowy, kościsty.

Później inspekcja dwóch derbistów, stacjonowanych w królewskim stadzie Egerton, a należących do ks. Agi Khan'a *Bahram i Mahmoud*. Niepobity Bahram pozostał zawsze trochę płaskim koniem — nie ma on tej wspaniałej okrągłości, beczkowatości żeber co Dastur, Solario, Manna czy Windsor Lad, nie odznacza się taką krótkonożnością jak te ogiery. Lecz cóż to za ekspresja w wyglądzie ogólnym, cóż to za sylwetka! Mało się spotyka koni, któreby robiły takie wrażenie swą szlachetnością, swym stalowym umięśnieniem, piękną maścią, spojrzeniem wreszcie. Naprawdę król. Mahmoud, choć z małego araba, jakim był w dzień Derby, przeobraził się w dobrego „anglo-araba", reprezentuje dużo niższą klasę reproduktora. Imponują skoki — bardzo potężne, jak na tak stosunkowo niedużego konia; natomiast wolałbym lepszą formację nogi przedniej, w partii napiąstkowej.

Windsor Lad'a nie widziałem 3 lata: rozwinął się on i sharmonizował — można go określić jednym słowem — maszyna, przede wszystkim z powodu potężnych dźwigni. Łagodny jak baranek i jak Solario.

Fairway imponuje zawsze szlachetnością i harmonią kształtów. Klasa — wyścigowiec i klasa reproduktor, koń o najlepszym gatunku tkanki, jaki sobie można wyobrazić. Temperament idealny. Tuż obok niego na osobnym paddock'u biega mały derbista

Zofia hr. Mycielska

Wrażenia z hippologicznego Tour de France

(Ciąg dalszy)

Zapoznaliśmy się też z słynną szkołą dla kierowników Stad, obowiązkową we Francji dla kandydatów na te stanowiska, ale na którą uczęszczają młodzi ludzie z całej Europy, a nawet Japończycy. Pokazano nam też pięknie położone trybuny i tor, na którym rozgrywa się jesienią meeting subsydionowany przez la Société des Steeples-chases de France czterema na-

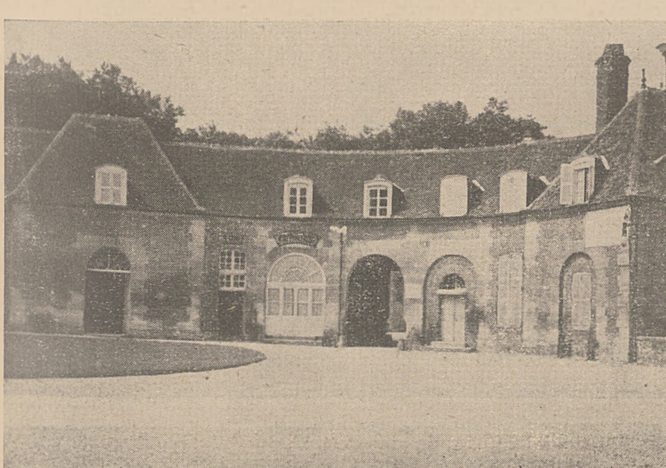


Foto 7. Szkoła kierowników w Le Pin.

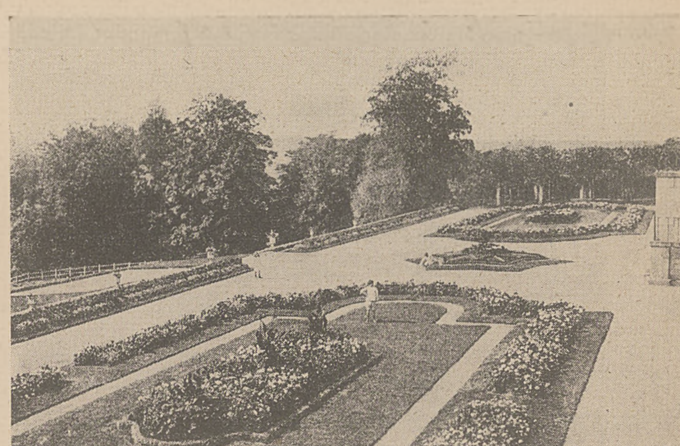


Foto 8. Tarasy pałacu dyrektora P. S. O. w Le Pin.

grodami po 7000 fr., cross-country z nagrodą 10.000 fr. od Société Sportive d'Encouragement, wreszcie Steeple Chase z 20.000 fr. od Société pour l'Amélioration du cheval de demi-sang. Poza tym rozgrywa się dwa wyścigi dla trotteurów po 8000 fr. jeden attelé, drugi monté. Zarząd stada stawia w tym dniu do dyspozycji gości kilkanaście breków i mail-coachów, zaprzęgniętych w czwórki i w szóstki. Dowcipnie zauważył p. de Castelbajac, że to jeden z nielicznych dni, gdy konie biorą rewanż nad samochodem.

Na zakończenie udaliśmy się do pałacu dyrektora na tradycyjny kieliszek porto. Meble, obrazy, bronzy, dywany wprost muzealne, ale chyba najbardziej ciekawym był gobelin z 18-tego stulecia z herbami pierwszego koniuszego królewskiego w Le Pin Messire Gédéon de Garsault, przedstawiający go, gdy wprowadza pierwsze ogiery do nowowybudowanych stajni.

W przedpokoju marmurowa tablica z nazwiskami i herbami

Hyperion — całkiem odmiennego typu. Jest to nieduży koń w typie półkrwi, krępy — małe niedostatki w kończynach można śmiało darować. Multum in parvo.

Bosworth'a i Bobsleigh'a, które taksamo jak Fairway i Hyperion należą do lorda Derby, spotkaliśmy na spacerze na szosie — ogiery w Newmarket wychodzą na spacer przeważnie na publiczne drogi, pełne samohcodów, bez obawy. „Ware race horses" brzmią napisy na drogach, a są honorowane z całą troskliwością, — zbyt dobrze wiadomo ile tysięcy ludzi żywią te konie i jak olbrzymi obrót pieniędzy powodują, zwłaszcza w tej okolicy.

Z koni mniej imponujących niż stawka Bahram — Windsor Lad — Fairway — Hyperion — Mahmoud — Donatello II — Bosworth, zainteresował mnie przede wszystkim *Bellacose, Tolgus i Salamis,* ponieważ klacze stanowione tymi końmi zostały nabyte do Polski.

Bellacose to syn granitowego Sir Cosmo, którego naprożno starałem się w swoim czasie kupić do Polski. Bardzo przypomina swego ojca, od którego go różni ścięty zad, ale za to od którego ma lepsze stawy skokowe, choć w ogóle jest drobniejszy. Bellacose (ur. 1932 r.) wygrał w swej karierze 12 wyścigów, w tym dwa razy J u l y C u p w Newmarket, Granville St. i Cork and Orrery St. w Ascot, Nunthorpe St. w York, Scarbrough St. w Doncaster, Challenge St. w Newmarket etc. na sumę Ł 8202. Koń nieprzeciętnie szybki, specjalista od wyścigów na 1200 metr.

Cena stanówki Ł 98.

Tolgus (Stefan the Great i Rosa Croft po Lemberg) biegał tylko jako 2 latek — sześć razy i *nie był nigdy pobity.* Zdobył m. in. Imperial Produce St. i nagrody w sumie 5511 fun. Koń bardzo masywny i ciężki, jako trzylatek nie mógł już być trenowany. W r. 1936 Oaks wygrała jego córka Lovely Rosa, a konie po nim wygrały już ok. 180 wyścigów. Koń przyziemny, szeroki, dobrze ożebrowany, o potężnym zadzie. Szybkość była jego głównym atutem.

Salamis był koniem bardzo masywnym i nie można go było trenować. Jest to koń wybitnego pochodzenia i dlatego został użyty do hodowli, najpierw za skromną opłatą Ł 48. Początkowo stał w Irlandii i miał bardzo mało klaczy. Z chwilą przeniesienia go do Meddler Stud, koło Kennett i z chwilą gdy La Mamounia, jego córka, wygrała 7 wyścigów wartości ok. 2.500 funtów, a syn jego Water Marten zdobył 5 gonitw wartości ok. 2.000 funtów — przekonano się, że Salamis może dawać biegające konie. Cena stanówki wzrosła do 100 funtów (Ł 99-19-0) i wziętość ogiera wzrosła niezmiernie. Salamis jest synem og. Phalaris i kl. *Selene,* a więc jest rodzonym bratem ogiera Sickle i pół-bratem og. Hyperion. Sickle jest jednym z najlepszych reproduktorów Ameryki, a w r. ub. biegało po nim kilka wybitnych dwulatków w Anglii. O Hyperionie (D, L) już wspomniałem. Jeszcze jeden rodzony brat Salamis'a i Sickle'a — Pharamond, jest również wielce cenionym reproduktorem w St. Zjednoczonych. Konie od klaczy Selene potrafiły galopować (także Hunters Moon) nic więc dziwnego, że Salamis przelewa te zdolności na swoje potomstwo. W r. ub. jego syn Evermore wygrał Stud Produce St. w Newmarket (Ł 855). Salamis jest bardzo podobny do swego ojca Phalaris'a, jest jednak potężniejszy, ale i mniej szlachetny i wskutek tego nie tak suchy.

Z koni, które mnie interesowały ze względu na to, że stanowione nimi były klacze nabyte do Polski, nie udało mi się obejrzeć — Papyrus'a i Wychwood Abbot'a.

Derbista *Papyrus* w r. ub. miał duże powodzenie i znajduje się na liście reproduktorów, których potomstwo wygrało powyżej 10.000 funtów w sezonie 1937 (29 wyścigów na sumę 11.071 funtów). Nie stoi jednak w okolicach Newmarket i nie oglądałem go. Przez karygodną nieuwagę przepuściłem sposobność obejrzenia młodego ogiera *Wychwood Abbot,* który w r. 1937 odchowywał klacze dopiero po raz pierwszy. Jest to syn og. The Black Abbot (Abbots Trace) z kl. Sweet Hainault po Hainault (Swynford). Był to jeden z niewątpliwie najlepszych specjalistów na dystansach 1800—2000 mtr., jakie się w Anglii pojawiły po

---



Foto 9. Château Bouscaut (Kircubbin — Ramondie), wł. p. Corbière.

wraz z datami pobytu dyrektorów stada od samego założenia t. j. 1730. Ciągłość pracy wykazuje najlepiej fakt, że n. p. od 1870 roku do dziś-dnia, było ich zaledwie ośmiu!

Po obiedzie pojechaliśmy wraz z p. de Castelbajac do sąsiedniego majątku pana Corbière w Nonant le Pin. Popołudnie to, było jedno z piękniejszych przeżyć hodowlanych naszej wycieczki.

Hodowla p. Corbière jest wprost imponująca, a zdała egzamin wychowując tej miary konie co Perth, Roxelane, Assuérus, Biniou, Belfonds, Rodosto, Rovigo, a ostatnio Château-Bouscaut, który obecnie zajął box reproduktora w Nonant.

W stajniach stało trzydzieści własnych klaczy, jedna cenniejsza od drugiej, znane nam z torów całej Europy, bo p. Corbière nie waha się nabywać pierwszorzędny materiał żeński; pokazywał nam dwie przepiękne klacze ze stada p. Tesio. Każda taka klacz to conajmniej wartość 200 do 300 tysięcy franków.

Poza tym znajdowało się w Nonant około 20 klaczy obcych właścicieli, nietylko z Francji, lecz z Włoch, Anglii, Belgii ze źrebakami po Apelle, Ortello, Dark Legend, Fiterari, Epinard, jednym słowem najwyższa „międzynarodowa arystokracja końska".

Patrząc na te piękne klacze, silne, rosłe, o wybitnych exterieures, na wspaniale wyrośnięte i wyruszane roczniaki, a potem na stalliony tej miary co Château Bouscaut (Kircubbin i Ramondie) który wygrał 2 miliony franków w wyścigach od 1000 do 4000 metrów, oraz na Barneveldt'a (The Winter King i Black Domino), który również wygrał 2 miliony franków, otwarcie się przyznam, że omal zaniemówiliśmy.

Równocześnie z nami oglądali konie p. Leon Volterra i trener księżny de Faucigny-Lucinge, którzy nabyli roczniaki po 200 i 275 tysięcy franków za sztukę.

Château Bouscaut stanowi po 20 tysięcy franków, potomstwo jego wprost wspaniałe, a co najważniejsze uderzająco w jednym typie, pierwsza stawka po nim miała się ukazać na torze jesienią 1937.

Dwóch synów pana Corbière zajmuje się wraz z nim hodowlą. Duże i żyzne pastwiska z wodą bieżącą, przestronne stajnie praktycznie urządzone, świetna obsługa, (nota bene pierwszy „lad" rodem z pod Rzeszowa) wszystko się składa by w dalszym ciągu stado w Nonant rozwijało się pomyślnie.

Obok stajni, przy bogato wyposażonej szorowni, w pokoju „reprezentacyjnym" składaliśmy nasze podpisy w księdze pamiątkowej. Na ścianach były zawieszone **setki** świetnie wykonanych podków z następującymi napisami: imię konia i pochodzenie, nazwa i wysokość nagrody na żółtym tle, o ile w płaskich

wojnie. Przyjrzyjmy się karierze wyścigowej Wychwood Abbot'a. Po wojnie tylko trzem koniom udało się wygrać ważną jesienną próbę *Champion St. dwukrotnie*, rok po roku: były to Orpheus (1920 i 1921), Fairway (1928 i 29) oraz Wychwood Abbot (1935 i 1936). Co potrafił ten koń na 2000 mtr. dowodzi rezultat Champion St. w r. 1936, gdzie Wychwood A. wyprzedził z łatwością o 3 dł. Flares'a (który był championem średniodystansowców w r. 1937), za którym w takiej samej odległości kończyła wyścig *Corrida*.

W r. 1934, jako trzylatek, zdobył *Cambridgeshire Hcp.*, Paradise St., Norwich Hcp., Richemount St., jest drugi za Tiberius'em w Payne St., dwa razy zajmuje trzecie miejsce i wygrywa Eliesmere St., wyścig, który po raz drugi zdobył jako 5-cio latek w r. 1936. Jako 4 latek (1935) z najwyższą wagą staje na pierwszym miejscu (łeb w łeb z lekką wagą British Quota) w Great Jubilee Hcp. w Kempton Park i wygrywa Duke of Cambridge Hcp. Ogółem Wychwood Abbot wygrał 9½ wyścigów na sumę £ 9.842. Chesterfield Cup przegrał o łeb. Wszystkie ogiery, którymi pokryte są klacze, nabyte do Polski, stanowią w Anglii po jednakowej cenie 99 funtów (Tolgus, Mannamead, Salamis, Bellacose, Papyrus, Wychwood Abbot).

×

Pierwszą klacz nabyła do Polski p. Marga Wegner za 155 gw. Jest to szlachetna, piękna i wyrazista gniada klacz urodzona w 1932.

FLAMINICA (1932).	Flamingo	Flamboyant	Tracery
			Simonath
		Lady Peregrine	White Eagle
			Lisma
	Lady of the Veil	Spion Kop	Spearmint
			Hammerkop
		Kaloma	Lomond
			Lament

Cenię córki ogiera Flamingo (wygrał 2000 gw., drugi w Derby), gdyż widziałem jak walczył on w Derby 1928, rozkładając cały szereg crack'ów — uległ po bohaterskiej obronie tylko Felstead'owi. Lady of the Veil jest znowu córką derbisty. Flaminica wygrała 2 wyścigi i raz była druga. Stanowiona og. Tolgus, ostatni skok 21 marca.

Następne 6 klaczy nabyliśmy z p. St. Leśniowskim dla nowopowstającego stada p. Stefana Czarneckiego w Strzelcach. Pierwsza kupiona została 8 l. kl. francuskiego pochodzenia

COMTESSE LAMOTTE (1929)	Teddy	Ajax	Flying Fox
			Amie
		Rondeau	Bay Ronald
			Doremi
	Splendori	Spearmint	Carbine
			Maid of the Mint
		Pervyse	Jeager
			Gironde II

Wygrała wyścig w Le Trembley oraz Gr. Pr. de Lille. Stanowiona og. Salamis, ost. skok. 15 lutego.

Splendori dała trzy zwycięskie konie, wszystkie z og. Teddy, który dał tak dużo dobrych matek stadnych.

Właśnie ze względu na to chcieliśmy koniecznie kupić córkę Teddy, którą też dostaliśmy za 270 gwinei — niedrogo, ponieważ kalcz nie przedstawia eksterierowo tego typu, który w Newmarket jest najbardziej poszukiwany.

Tylko o 10 gwinei droższa (280) była 6 letnia klacz

CERISE (1931)	Invershin	Invincible	Polymelus
			Inheritance
		Ajantia	Ajax
			Amphlett
	Cherry Brook	Sir Eager	Eager
			Dame d'Or
		Whitetor	Torpoint
			Lily of the Valley

Jako trzylatka wygrała ona trzykrotnie i dwa razy była z miejscem. Stanowiona og. Mannamead, ost. sk. 4 kwietnia. Whitetor dała klasową Tatra'ę (£ 7200), og. High Art (Ascot Vase), zaś Lily of the Valley, matka znakomitego Valais, jest fundatorką bardzo cennej rodziny koni, z której m. in. pochodza kl. Ixia, og. Plantago, St. Eloi.

---

wyścigach, a na czerwonym jeśli w płotach i przeszkodach. Tak wielka kolekcja chlubnie świadczy o poziomie stada p. Corbière i performances jego wychowanków.

W pałacu podano nam starego szampana w sędziwych, omszałych butelkach, przy którym wygłoszone zostały mowy bardzo serdeczne, sławiące przyjaźń francuzko-polską.

W gabinecie pana domu wisi wprost artystycznie spreparowana głowa Pertha i w srebrnej skówce jego ogon. W parku pod malowniczą grupą płaczących brzóz, groby „zasłużonych" klaczy i ogierów, między innymi płyta kamienna z nazwiskiem Roxelane, której tyle potomków biega na polskich torach.

Bylibyśmy jeszcze długo podziwiali piękną kolekcję końskich sztychów angielskich i francuzkich, medale, puchary, nagrody, plakiety, chętnie podyskutowalibyśmy z przemiłym gospodarzem, który dzielił się z nami różnymi doświadczeniami, radami i spostrzeżeniami hodowlanymi, on który się nie wahał zwiedzić Amerykę i Australię, byle czegoś się nauczyć jeszcze. Lecz czas naglił, zaczęło się ściemniać, i tu dopiero zrozumieliśmy cały... tragizm, że podczas wycieczek dzień niema 24 godzin światła. W rejonie Le Pin stoją stada pp. Boussac, de Cazes, Rothschild, Stern, Aga Khan i innych, a nie było czasu, by je zwiedzić.

Wieczór i nocleg w małym miasteczku Falaise (5500 mieszkańców) łączy się z najmilszymi i najweselszymi wspomnieniami naszego Tour de France. W doskonałym hotelu de Normandie, obsługiwani przez właścicieli le patron et la patronne, zakosztowaliśmy starej kuchni prowincjonalnej, jedliśmy obiad z conajmniej 7 dań, same spécialités du pays, kosztowaliśmy renomowanych serów normandzkich, piliśmy do kawy słynny likier lokalny le calvados, na zakończenie tej uczty, odśpiewaliśmy na cześć gospodarzy zawadjackie „sto lat", oni nam odpowiedzieli dowcipnymi piosenkami lokalnymi, a la patronne rozczulona tą polską serdecznością, jako córa prowincji Bourgogne, odrzekając się słynnego napoju normandzkiego „le cidre" tłoczonego z jabłek, przyniosła nam rubinowego burgunda z winnic swego ojca „du clos de mon père".

Nazajutrz po zwiedzeniu dwóch pięknych kościołów z XI i XII stulecia oraz zamku, w którym urodził się ze słynnie urodziwej Arlette, Wilhelm Zdobywca, wyjechaliśmy z gościnnego Falaise w kierunku Caen, stolicy departamentu Calvados, zwanego Atenami normandzkimi.

Była to coprawda niedziela, lecz w polach zwożono siano, w mieście przy wspaniałej katedrze romańskiej St. Pièrre zapełnionej wiernymi, odbywał się w najlepsze targ o godzinie 11-tej. W dziesiątkach sklepów i sklepików, bud i kramów sprzedawano produkty spożywcze, owoce, mięso, ryby (Caen jest połączone z morzem 15-sto kilometrowym kanałem) towary łokciowe, sprzęty kuchenne etc.

Gwar, śpiewy, muzyka, nawoływanie sprzedających, krzyki kolporterów gazet, wśród których najgłośniejszym był sprzedawca Humanité, wydawały się nam dziwnymi w kraju, który tak sobie ceni wypoczynek niedzielny. Podobno jest to skutek przymusowej soboty angielskiej i wolnego poniedziałku... w każdym razie ciekawa reakcja, a jeszcze ciekawsze zastosowanie 40-sto godzinnego tygodnia pracy.

Rzeczywiście jak je słusznie nazywają, Caen jest une ville d'art. Cudne czternaście kościołów, pałace, prefektura, muzea, stare domy, zaułki, uniwersytet, ratusz, a nade wszystko słynne klasztory l'Abbaye aux Hommes i l'Abbaye aux Dames, wybudowane w XI-tym stuleciu przez Wilhelma Zdobywcę i jego żonę Matyldę, jako votum expiacyjne za ich ślub zawarty bez zezwolenia Rzymu, dla zbyt bliskiego pokrewieństwa, wszystkie te cuda architektury średniowiecznej, pozostawiły nam niezatarte wspomnienia.

Rola znakomitego Valais w Australii jest, sądzę, dostatecznie znaną. Ojciec kl. Cerise — Invershin był żelaznym stayerem, wygrał dwa razy Ascot Gold Cup i raz Jockey Club Cup, lecz jest reproduktorem mało fashionable — tym sobie tłomaczę niską cenę klaczy Cerise, która wywodzi się z zupełnie *pierwszorzędnej linii żeńskiej*, co uwydatni się jeszcze wyraźniej jeśli przypomnę, że Lily of the Valley jest córką klaczy *Feronia*.

Feronia była matką St. Serf'a a babką Ayrshire'a. Przez jedno z jej odgałęzień —St. Cypria, Lady Raleigh, Order of Merit, Royal Order — dochodzimy do klaczy Black Panther, matki jeszcze jednej nabytej do Polski klaczy

SABELLA (1929),	Gainsborough	Bayardo	Bay Ronald
			Galicia
		Rosedrop	St. Frusquin
			Rosaline
	Black Panther	Sundridge	Amphion
			Sierna
		Royal Order	White Eagle
			Order of Merit

Sabella wygrała jeden wyścig, w Liverpool'u była raz drugą za Giudecca lorda Derby i raz trzecia.

Black Panther wygrywała wyścigi we Francji. Royal Order dała Lord Sundridge'a (który był w Polsce w depot) i była rodzoną siostrą kl. Royal Flavour (matka Royal Lancer'a — Leger i Irl. Leger).

Wreszcie Order of Merit była kapitalną klaczą stadną: dała ona kl. Countess Zia, która znana była jako matka og. The Panther (2000 gw., ceniony reproduktor w Argentynie), Eaglehawk (Ł 3735) og. Bhuidhanoah (Ł 4500).

Sabella jest klaczą bardzo prawidłowej budowy, szeroka, długa, rozłożysta, na doskonałych nogach. Stanowiona og. Mannamead ost. skok 17 marca. Według opinii kierownika stada Sabella bardzo łatwo się zaźrebia. Zbiegiem okoliczności, klacze Cerise i Sabella, wywodzące się z linii kl. Feronia — są obie źrebne z niepobitym Mannamead, o którym wspominam później.

Sabella kosztowała 400 gwinei.

W czwartek pojechaliśmy rano obejrzeć kilka ogierów oraz jeszcze kilka klaczy i powróciliśmy na licytację gdy w ringu był Nr. 716 — klacz Lucky Rose, która nas bardzo interesowała, jako córka Buchan'a, źrebna (prawdopodobnie) z Papyrus'em. Przybyliśmy na ostatnią chwilę i nabyliśmy klacz za 300 gwinei. Budowa zupełnie poprawna, typ „buchanowski" — wiśniowo gniada.

LUCKY ROSE (1929)	Buchan	Sunstar	Sundridge
			Doris
		Hamoaze	Torpoint
			Maid of the Mist
	Rosa Bonheur II	Bayardo	Bay Ronald
			Galicia
		Ventura	St. Amant
			Renaissance

Córki Buchan'a są bardzo cenione, jako matki stadne. W r. 1937 konie, pochodzące od córek Buchan'a, wygrały 30.000 funtów (Tahir, Fair Copy, Carissa, Weathervane, Rhodes Scholar, Magnet etc.). Pozatym za Lucky Rose przemawia również bardzo cenna linia żeńska: Rinovata, matka klaczy Renaissance dała Donnetta'ę (matka kl. Diadem, og. Diophon, Diadumenos, kl. Dona Sol — zbyt znane imiona, aby potrzebowały komentarzy); Renaissance jest babką (przez Cos OM, IM) ogierów Costaki Pasha i Rustom Pasha — ten ostatni, zwycięzca Ecl., okazuje się jest pierwszorzędnym reproduktorem. Ventura dała we Włoszech kl. Rosalba Carriera. (Fürstenberg Rennen w Baden Baden). Rosa Bonheur II, choć sama nie biegała, dała 3 konie, które wygrywały wyścigi w Anglii, w Indiach etc. Lucky Rose ma najsłabszą karierę wyścigową z całej stawki, nabytej do Polski (była raz druga w gonitwie na dyst. 2400 mt.) lecz jako córka Buchan'a przedstawia znaczną wartość. Stanówka późna — 6 maja.

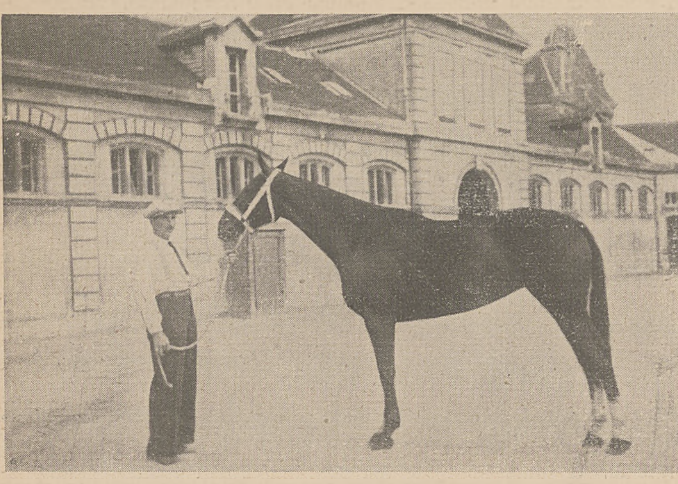


Foto 10. Szkoła Jazdy w Caen. JOLIETTE, kl. anglo-normandzka.

W Caen zwiedziliśmy ciekawą placówkę sportowo-hodowlaną, a mianowicie szkołę jazdy, école de dressage.

Dyrektorem tej interesującej instytucji, jest p. Suarez d'Almeyda, znany konkursowy jeździec, syn hodowcy z pod Bordeaux. Kulejąc jeszcze po niedawnym wypadku, oprowadził nas po szkole, udzielając ciekawych informacji. Piękne i obszerne zabudowania, stajnie, kryta ujeżdżalnia są własnością miasta. Poza bezpłatnym użytkowaniem, dotuje ono jeszcze subsydium, tę pożyteczną placówkę.

Celem korzystniejszego spieniężania wybitnych koni anglonormandzkich, liczni hodowcy przysyłają tu swych wychowanków. Około 150 koni przechodzi rocznie przez szkołę, koszt utrzymania wynosi 30 fr. dziennie, pięciu wyspecjalizowanych ludzi pielęgnuje, ujeżdża i naskakuje konie, otrzymując zamiast stałej gaży 5% od ceny sprzedaży koni, oraz 10% od nagród na konkursach i hunter show, zwanych we Francji Concours de présentation.

Koń dobrze ujeżdżony przynosi do 20—30 tysięcy franków, przeciętny wierzchowy koń 8—10 tysięcy. W Normandii samej jest tak dużo meetingów i konkursów, że suma od 15 do 20 tysięcy franków wygranych przez konia rocznie, nie jest rzadkością. A cóż dopiero mówić o skoczkach zawodniczących w poważnych zawodach w Paryżu, Vichy, Bordeaux etc., dotowanych wysokimi nagrodami, na których konie normandzkie stale uczestniczą z dużym powodzeniem. Zwycięzcy tegorocznych paryzkich konkursów Lumierè po Orange Peel, Ker Is, Klacson, Kaboul po Cherbourg były „wychowankami" szkoły w Caen.

Najbardziej się nam podobała rasowa gniada klacz Lili po ogierze pełnej krwi i klaczy pół-krwi, wspaniała 6-cio letnia kara Joliette, rasowa zdobywczyni 8-miu pierwszych nagród i wyjątkowo dobry wałach Petit Duc. Silny, muskularny, o modelowym podbarczu, krótkim nadpęciu, swobodnych i lekkich ruchach, wałach ten skoczył kilkakrotnie przeszkodę 1,60 i 1,80.

Mieliśmy wrażenie, że z tym koniem spotkamy się niehybnie na konkursach międzynarodowych.

Pan Suarez d'Almeyda twierdzi stanowczo, znając dokładnie kalkulacje szkoły, że hodowcy osiągają dzięki niej poważne zyski, ponieważ nikt niema czasu, ani sposobności wyszukiwać, ujeżdżać i sprzedawać konie konkursowe, Ecole de Dressage wszystko to za nich załatwia. Konie renomowanych stad jak p. Hardy, de Carville, du Rosier, de La Ville, są bardzo poszukiwane i stale zasilają kadry szkoły, skąd zakupują je oficerowie, jeźdźcy cywilni, importerzy zagraniczni, komisje sportowe różnych krajów.

(c. d. n.)

Następnym nabytkiem naszym była

GAY SONGSTRESS (1929)	Gay Crusader	Bayardo	Bay Ronald	
			Galicia	
		Gay Laura	Beppo	
			Galéottia	
	Soliloquy	Sunstar	Sundridge	
			Doris	
		Calabre	Neil Gow	
			Queen Carbine	Carbine
				Sceptre

Gay Songstress jako dwulatka zajęła raz drugie miejsce, przegrywając o krótki łeb. Jako trzylatka była także raz drugą. Jako 4 letnia wygrała jeden wyścig na dyst. 2400 mtr. a pozatym była 3 razy drugą i 2 razy trzecią.

Soliloquy biegała i wygrywała — dała dobrego Democrat'a. Queen Carbine dała Light Carbine — znanego w St. Zjednoczonych i jest pół-siostrą kapitalnej klaczy stadnej Maid of the Mist, pochodzi bowiem od Carbine'a i sławnej po wszystkie czasy **Sceptre**. Stanowiona og. Wychwood Abbot — ost. skok. 26 marca, kosztowała 430 gw. Długa, przyziemna klacz, o pięknych liniach — szkoda, że pęcina przednia trochę długa.

Najdroższym nabytkiem naszym była

HIGH FORCE (1929)	Gainsborough	Bayardo	Bay Ronald
			Galicia
		Rosedrop	St. Frusquin
			Rosaline
	Phalange	Phalaris	Polymelus
			Bromus
		Keystone II	Persimmon
			Lock and Key

Rodowód wspaniały, rzec można bez skazy.

High Force, jako dwulatka była raz druga w York, zaś jako trzylatka raz wygrała i raz była trzecia. Phalange zdobyła 2 gonitwy i dała m. in. Kingswood'a (Red Rose St.) oraz bardzo wartościowego Quadrille Boy'a (5 wyścigów — nabyty do Rosji na reproduktora).

Keystone II wygrała Oaks, Coronation St. — w sumie przeszło 12000 funtów i była matką kl. Keysoe (wygr. St. Leger, Newmarket, Oaks, Nassau St. i in.) a dała Caissot, ogiera Archaic i t. d. Keystone II wywodzi się z linii kl. Bribery — matki St. Albans'a. Stanowiona 18 maja ogierem Bellacose — zapłacona została sumą 730 gw. — walka była ożywiona.

Jest to jedyna kasztanka w stawce polskiej — dość lekka, rasowa, długa, o bardzo wyraźnym typie żeńskim.

Za wyjątkiem Lucky Rose — każda z nabytych do Polski klaczy wygrała jedną lub więcej gonitw, a to w Anglii coś znaczy — większość koni schodzi tam w ciągu sezonu bez wygranej. To też na przetargach jest na sprzedaż dużo takich klaczy stadnych, które nawet funta nie wygrały. Jeśli są wybitnego pochodzenia i dobrze stanowione, to osiągają one nawet wysokie ceny, jednakże uważam, że przy zakupie klaczy do nas należy wymagać pewnego minimum formy na torze. Licytowaliśmy do pewnej sumy szereg klaczy, które nic nie pokazały na torze (np. Buchanite, sprzedana za 1000 funtów, Wilma's Pride sprzedana za 950 funtów), lecz odstępowaliśmy je bogatszym, gdy zaczęły przekraczać ceny sensowne.

Pozatym podkreślam, że 5 z siedmiu klaczy, nabytych w Newmarket do Polski pochodzi z zupełnie pierwszorzędnych linii żeńskich — 2 z linii Feronia'i, 1 — Rinovata, 1 — Sceptre i 1 — wnuczka Keystone II. Jedna klacz nabyta ze względu na ojca — Teddy, jedna ze względu na dobrą formę wyścigową i niezwykle dzielnego ojca (Flaminica). Za wyjątkiem kl. Comtesse La Motte, która stanowiona jest ogierem średnim (choć pierwszorzędnego pochodzenia) wszystkie inne stanowione są z ogierami dobrymi — stufuntowymi. Cena średnia klaczy, nabytych do stada p. St. Czarneckiego wyniosła 401½ gw., średnia cena klaczy (7) nabytych do Polski — 366½ gw.

O koniach, o które walczyliśmy bez powodzenia oraz o koniach, na które ze smakiem... tylko spoglądaliśmy — następnym razem.

(d. c. n.) **Stanisław Schuch.**

Tadeusz Machalski
Członek Zarządu F. E. I.

Kongres Międzynarodowego Zw. Jeździeckiego w r. 1937

W październiku 1937 roku odbył się w Paryżu doroczny kongres Międzynarodowego Związku Jeździeckiego (F. E. I.). Poza załatwieniem całego szeregu spraw bieżących, związanych z koniecznością ciągłego regulowania spraw jeździeckich na całej nieomal kuli ziemskiej, do najważniejszych prac kongresu należało uchwalenie poprawek do międzynarodowego regulaminu jeździeckiego i ustalenie kalendarza międzynarodowych zawodów konnych. Są to rzeczy, na pierwszy rzut oka, pozornie błahe, gdyż nikt jeszcze, nawet na najlepszym regulaminie, nie nauczył się konno jeździć, a ustalenie terminarza zawodów, to przecież także żadna filozofia. Wszystkie te obrady kongresu mogą się więc niejednemu wydawać jako pusta teoria, wobec której jedynie miarodajnym pozostaje jeździec w siodle. Ale już po krótkim zastanowieniu się, dojdziemy do przekonania, że tak nie jest i że są to rzeczy raczej zasadniczej natury.

Z roku na rok ilość międzynarodowych zawodów konnych stale wzrasta, i coraz to trudniej w krótkim okresie miesięcy letnich rozmieścić terminy tych zawodów tak, by ze sobą nie kolidowały, i by jeźdźcy i konie mieli możność zdążyć na czas od jednych zawodów do drugich. Wynikają z tego różne tarcia a często nawet i nieporozumienia, gdyż nikt nie chce dobrowolnie odstąpić od zgłoszonych przez siebie terminów, które są dla niego najdogodniejsze, to jest od terminów, które zależnie od lokalnych warunków, zapewniają najwyższą frekwencję widzów i największe dochody. Że w tych rozgrywkach udało się Polsce w przeciągu dziesięciu lat utrzymać zawsze swoje terminy wiosennych zawodów w Łazienkach jest faktem, może niezawsze należycie docenianym u nas w kraju, pomimo, że od utrzymania tych terminów, do których publiczność nasza do pewnego stopnia już się przyzwyczaiła, zależy rentowność tej, tak bardzo kosztownej imprezy i tym samym w ogóle możność jej organizowania.

Możność organizowania międzynarodowych zawodów konnych nie jest jednak uwarunkowana jedynie od dochodów kasowych za sprzedane bilety. Możność przeprowadzenia tych zawodów jest w równej mierze uzależniona od ilości zagranicznych jeźdźców, którzy w tych zawodach wezmą udział, a ci zgłoszą się tylko wtedy, o ile będą mieli pewność fachowej organizacji zawodów i bezwzględnie sprawiedliwej oceny ich wysiłków. Jeździec powinien zawsze opuszczać szranki w pełnym poczuciu sprawiedliwości rozegranych zapasów, nie mając nigdy możliwości zwyciężać przy pomocy zakulisowych sztuczek, względnie tłumaczyć swoją klęskę stronniczością sędziowania. Tym właśnie celom służy przede wszystkim międzynarodowy regulamin jeździecki, starając się o to, by, nie krępując w niczym inicjatywy poszczególnych państw, stworzyć atmosferę pełnej wzajemnej życzliwości i bezwzględnej szczerości.

W tym naświetleniu obrady nad ustaleniem kalendarza terminów międzynarodowych zawodów konnych oraz poprawek do międzynarodowego regulaminu, uzyskają niezawodnie w oczach wszystkich jeźdźców należytą ocenę, gdyż od sposobu załatwienia tych spraw zależy w przyszłości rozwój całego sportu kon-

nego. Międzynarodowe zawody konne posiadają bowiem decydujące znaczenie tak dla samego jeździectwa jak i dla hodowli koni. Jest bowiem rzeczą pewną, że współzawodnictwo w międzynarodowych zawodach, wymagające od jeźdźca i konia największych wysiłków, podciąga sztukę jeździecką stale wzwyż, tak samo, jak jest rzeczą pewną, że kraj, który zdoła przez kilka lat z rzędu wygrywać szereg „Pucharów Narodów" na koniach własnej hodowli, uzyska możność bez trudu ulokowania swojego nadmiaru produkcji hodowli krajowej na rynku światowym.

Doceniając należycie ważność tych spraw, Polska brała zawsze żywy udział w pracach kongresu, wysuwając szereg własnych wniosków. Wszystkie wnioski Polski zmierzały zawsze do uproszczenia przepisów i do usunięcia z nich wszelkich spraw, mogących być w różny sposób interpretowane, stwarzając przez to możliwości protestów. Starannie i gruntownie obmyślane wnioski Polski spotykały się zawsze z największą życzliwością i mogą poszczycić się już niejednym sukcesem. Tak na przykład zniesiono swojego czasu różnicę w karaniu strącenia przeszkody przednimi lub tylnymi nogami, co z powodu szybkości konia w skoku i trudności uchwycenia wszystkich jego ruchów powodowało nieraz pewne sprzeczności poglądów co do wysokości kary. Tak samo zniesiono różnicę w karaniu upadku konia i upadku konia z jeźdźcem, co szczególnie w terenie nie zawsze dało się bezapelacyjnie ustalić i było nieraz powodem protestów. Trzeci postulat Polski idzie w tym kierunku, by znieść na torach konkursowych wszelkie wskaźniki i słupy kierunkowe dla oznaczenia trasy. Wskaźniki te tylko mylą i denerwują jeźdźca, nie mając nic wspólnego z samą techniką skoku i sprawnością jeźdźca. Według polskiego wniosku trasa konkursowa powinna być określona jedynie jako najkrótsza droga od przeszkody do przeszkody. Wtedy odpadną wszelkie możliwości samowolnego skracania drogi, mylenie trasy przez złe objechanie wskaźników i t.d. i nie powtórzą się niemiłe zajścia, które miały miejsce w czasie Olimpiady berlińskiej i zeszłorocznych międzynarodowych zawodów w Rydze. Sprawa ta nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, ale dojrzewa powoli i jest nadzieja, że z czasem przejdzie, uzyskując ogólną aprobatę wszystkich delegatów.

Ze względu na cały szereg poprawek i uzupełnień do obecnego międzynarodowego regulaminu jeździeckiego, postanowiono wydać nową edycję regulaminu, który staje się tym ważniejszym, że obowiązywać będzie już w czasie przyszłej Olimpiady w Tokio. Układ nowego regulaminu będzie cokolwiek odmienny od dotychczasowego i zawierać będzie 6 rozdziałów: pierwszy ogólny, drugi o jeździe maneżowej, trzeci o jeździe przez przeszkody, czwarty o jeździe terenowej, piąty o zawodach i wreszcie szósty o przepisach olimpijskich. Wbrew wnioskom o wydanie oddzielnego regulaminu dla igrzysk olimpijskich, zachowano w nowym regulaminie ten rozdział, by zapobiedz tą drogą jakimkolwiek możliwym rozbieżnościom pomiędzy przepisami olimpijskimi a regulaminem jeździeckim.

SPRAWY OGÓLNE.

Zaraz przy omówieniu pierwszego rozdziału wybuchła na nowo od szeregu lat z niesłychaną namiętnością prowadzona dyskusja na temat amatorstwa i zawodowstwa w sporcie jeździeckim. Sprawa jest o tyle ważną, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski stawia sprawę całkiem kategorycznie, grożąc niedopuszczeniem zawodników do igrzysk olimpijskich. Stojąc na stanowisku, że w sporcie konnym rozdział zawodowców od amatorów nie da się w ten sam sposób przeprowadzić, jak w innych gałęziach sportów, Międzynarodowy Związek Jeździecki stanął tutaj właściwie w sprzeczności z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim i, pomimo, iż sprawa ta wlecze się od kilku lat, dotąd nie została ona w sposób zadowalający rozstrzygnięta.

ZAWODY UJEŻDŻENIA.

W międzynarodowych zawodach ujeżdżenia konia Polska dotąd udziału nie brała, to też nie zajmowano się u nas tymi zagadnieniami. Obecnie zaszła tutaj ważna dla nas zmiana. Dotąd raz do roku odbywały się zagranicą pod patronatem Międzynarodowego Związku Jeździeckiego dwa rodzaje zawodów ujeżdżenia: pierwszy imienia „Św. Jerzego", obejmujący wszelkie ruchy końskie, za wyjątkiem ruchów, wymaganych przez wysoką szkołę, i drugi jako „Wielka Nagroda Ujeżdżenia" (Grand Prix) dla wysokiej szkoły jazdy. Ze względów na swoje wymogi, oba te rodzaje zawodów są dla nas niedostępne. Teraz wprowadzono nowy, uproszczony do pewnego stopnia rodzaj zawodów imienia „Caprillego". Nowy ten rodzaj zawodów składa się z dwuch części: część pierwsza odpowiada ściśle wymogom próby na czworoboku w czasie Olimpijskiej wszechstronnej próby konia; część druga stanowi lekki konkurs o trasie 500 metrów i 10 przeszkodach do wysokości 1 m. 20 cm., w tym jeden otwarty rów z wodą o szerokości 3 m. 50 cm., przy przeciętnej szybkości 350 do 450 metrów na minutę. Klasyfikacja pierwszej próby stanowić będzie $^2/_3$, klasyfikacja drugiej próby $^1/_3$ ogólnej oceny. Wprowadzenie tego rodzaju zawodów posiada dla nas o tyle znaczenie, że otwiera przed nami możliwość wystąpienia na międzynarodowej arenie w zawodach ujeżdżenia konia, co ma doniosłe znaczenie dla naszej olimpijskiej drużyny, przygotowującej się do wszechstronnej próby konia.

Pomijam dalsze omówienie szczegółów, dotyczących spraw ujeżdżenia konia, gdyż, jak już powiedziałem, posiadają one dla nas tylko teoretyczne znaczenie, wspomnę tylko pokrótce, że postanowiono powrócić do dawnego sposobu jednorazowego sędziowania, odrzucając projekt szwajcarski wprowadzenia dwukrotnego sędziowania: pierwszego eliminacyjnego i drugiego ostatecznie kwalifikującego. Odrzucono również wniosek niemiecki zniesienia ograniczenia wieku koni. Maksymalny wiek koni w zawodach olimpijskich i trzech dorocznych międzynarodowych zawodach ujeżdżenia pod patronatem F. E. I., (Caprilli, Św. Jerzy i Grand Prix) wynosi 14 lat, we wszystkich innych międzynarodowych zawodach ujeżdżenia 18 lat. Rozszerzono uprawnienia sędziów, upoważniając ich do wstrzymania wydania nagrody, o ile uznają, że praca konia nie stoi na odpowiednim poziomie. W roku 1938 doroczne oficjalne międzynarodowe zawody konne ujeżdżenia pod patronatem Międzynarodowego Związku Jeździeckiego odbędą się w Pradze czeskiej w czasie od 21-go do 24-go maja.

ZAWODY SKOKÓW PRZEZ PRZESZKODY

Poza wspomnianym już zrównaniem wysokości kary za upadek konia i upadek konia z jeźdźcem do wysokości 8 punktów karnych, wprowadzono nowy sposób oceny błędów na podwójnych i potrójnych przeszkodach. Inowacja o tyle ważna i ciekawa, że zmieni ona do pewnego stopnia oblicze przyszłych zawodów.

Ustawienie na torach konkursowych przeszkód kombinowanych ma na celu wykazanie stopnia wygimnastykowania konia i jego zdolności do wykonywania szybko po sobie następujących skoków. Kombinowane przeszkody na torze konkursowym odpowiadają w naturze drogom obramowanym przez płoty i rowy, lub też wąwozom i nasypom, to jest przeszkodom długim bardzo. Chcąc więc jaknajbardziej zbliżyć warunki toru konkursowego do rzeczywistości w naturze — postanowiono pierwotnie, że jeździec, który po przeskoczeniu pierwszej przeszkody, stanie lub wyłamie przed drugą przeszkodą, nie może dla nabrania rozpędu cofnąć się poza wydłużoną na prawo i na lewo linię pierwszej przeszkody, gdyż w naturze żywopłot, parkan lub rów, stanowiący ową pierwszą przeszkodę byłby również wydłużony w prawo i w lewo. Przestrzeganie tego przepisu sprawiało jednak wiele kłopotów, gdyż trudno było na torze konkursowym wyznaczyć zawczasu ową linię, którą nie wolno było przekroczyć. Trudno było nieraz ustalić, czy koń nogą lub zadem ową linię nie przekroczył o kilka centymetrów. Fakt ten dawał powody do licznych niezadowoleń i narzekań, to też, by uniknąć zawsze niemi-

łych protestów, zniesiono z czasem ten przepis, pozwalając jeźdźcowi swobodnie cofnąć się wtył dla nabrania rozpędu i skoczenia przeszkody mniej lub więcej z ukosa. W ten sposób uniknięto wprawdzie licznych protestów, ale przekreślono równocześnie całą wartość podwójnej lub potrójnej przeszkody, której znaczenie leży właśnie w tym, że zmusza ona konia do wykonywania kolejnych po sobie skoków, nie pozwalając na rozłożenie tej kombinacji na szereg pojedynczych skoków. By więc jaknajbardziej zbliżyć się do rzeczywistych warunków w terenie postanowiono, że **podwójna lub potrójna przeszkoda musi być pokonana, jako jedna całość.** Innymi słowy: jeżeli koń wyłamie lub odmówi skoku przed drugą lub trzecią przeszkodą, jeździec obowiązany jest od początku skoczyć pierwszą przeszkodę, względnie pierwszą i drugą przy czym ilość punktów karnych, otrzymanych za błędy popełnione poprzednio sumuje się do ogólnej ilości punktów karnych na danej przeszkodzie. Jeżeli na przykład jeździec skoczył pierwszą przeszkodę czysto, przed drugą zaś wyłamał, wtedy nie wolno mu już próbować ponownego skoku na drugiej przeszkodzie, lecz musi zaczynać od początku. Jeżeli za drugim nawrotem koń skoczył pierwszą i drugą przeszkodę, ale obie strącił, wtedy liczy mu się na tej przeszkodzie 3+4+4 czyli razem 11 punktów karnych.

Przepis ten nie odnosi się do przeszkód zamkniętych ze wszystkich stron, jak n.p. zagroda, z których jeździec musi się wydostać tylko przy pomocy skoku. Jeżeli nie może tego dokonać w przeciągu 60 sekund, przeszkoda zostaje otwarta, a jeździec wyeliminowany.

Tak samo koń, stojąc na bankiecie przeszło 60 sekund zostaje wyeliminowany, jeżeli zaś zeskoczy z bankietu w innym kierunku, jak w nakazanym, wtedy musi całą przeszkodę ponownie od początku pokonać.

Odrzucono wniosek niemiecki, by w wypadku zmylenia trasy jeździec był zmuszony ściśle swoim własnym śladem wracać z powrotem na trasę.

Nie pozwolono na korzystanie z obcej pomocy przy prowadzeniu konia od wejścia w szranki aż do linii startu.

Ustalono, że po wyłamaniu, podprowadzenie konia dla pokazania mu przeszkody i następnie zawrócenie, należy uważać za ponowne wyłamanie.

Ustanowiono, że skoczenie przeszkody poza chorągiewkami, które ją obramowują, pociąga za sobą wyeliminowanie, jako skoczenie przeszkody nienależącej do parcours'u.

Odrzucono projekt, by po rozwaleniu przeszkody i ponownym jej ustawieniu, sam jeździec, będąc gotowym do skoku decydował o dalszym podjęciu przerwanego parcour'u, a nie przewodniczący jury. Ponieważ takie ujęcie sprawy z całą pewnością doprowadziłoby tylko do bardzo indywidualnego oceniania, czy rozwalona przeszkoda została rzeczywiście już w całości odbudowana, postanowiono raz jeszcze, że skoczenie rozwalonej i ponownie ustawionej przeszkody, przed sygnałem podanym przez jury, pociąga za sobą bezwzględnie wyeliminowanie od dalszego przebiegu.

Sprzeciwiono się reglamentaryzacji przeszkód na szerokość, t. j. odrzucono wniosek, by wszystkie rowy były zupełnie otwarte, pozostawiając poszczególnym organizatorom konkursów pod tym względem zupełną swobodę.

Sprzeciwiono się również reglamentaryzacji zawodów potęgi skoku.

Ustalono, jako nomenklaturę dla konkursów, w których pierwszy błąd eliminuje, nazwę „konkurs amerykański", przy czym czas maksymalny tych konkursów nie może przekraczać 3 minut.

Postanowiono zachować dawny sposób przeliczania błędów na sekundy podczas konkursów myśliwskich, wprowadzając obok tego nowy sposób obliczania według recepty podanej w zeszłym roku t. j. długość trasy podzielona przez pięciokrotną ilość przeszkód. Nowy ten sposób przeliczania błędów na sekundy w czasie zawodów myśliwskich spotkał się na ogół z uznaniem wszystkich jeźdźców, chociaż publiczność nie zawsze mogła zrozumieć jakim sposobem jeździec, mając jedno strącenie pomimo to wygrywa konkurs, podczas, gdy jego przeciwnik, który przeszedł cały parcour bez błędu, ale za to w gorszym czasie, przegrywa. W tym jednak, że błąd zrobiony na przeszkodzie można potem nadrobić i wyrównać szybkością przebiegu, leży niewątpliwie cała właściwość tego rodzaju konkursów szybkości.

(Dok. nast.).

Wyścigi „Militari" we Francji

W roku 1926 czytaliśmy w „Paris - Sport" obszerny artykuł, w którym autor użalał się na zupełny brak we Francji możliwości udziału oficerów w gonitwach przeszkodowych lub płotowych, bo... prawie ich nie było.

A dziś?

W ciągu roku 1937 odbyły się 282 gonitwy, zarezerwowane wyłącznie da oficerów. W tej liczbie 182 gonitwy przeszkodowe i 100 biegów na przełaj. Do tej liczby nie są włączone gonitwy przeznaczone wyłącznie dla oficerów, znajdujących się na przeszkoleniu w szkołach broni jezdnych.

Program gonitw „Militari" na rok 1938 jak w latach poprzednich rozpocznie się w Pau i w Cannes.

W Pau przewidziane są trzy dni wyścigowe w terminie od 13 stycznia do 3 lutego.

W Cannes 10 dni w terminie od 30 stycznia do 18 lutego, przy czym będą rozegrane poza innymi cztery gonitwy przeszkodowe.

Wśród koni przeszkodowych w gonitwach „Militari" w roku 1937 czołowe miejsca zajęły:

Skiff — po Belfonds i Slip Along . . .	63.025 fr.
Margrave — po Helion i Marie Margot . . .	56.840 „
Sieur d'Orbendelle — po Priori i Padmavati II . .	49.205 „
Ibis VIII (półkrew) — po Ravageur i Lolotte .	40.000 „
Bleu Horizon — po Belfonds i Cerulea . . .	36.825 „
Saint Cucufa — po Sao Paulo i Marie Thérèse .	34.135 „
Cheix (półkr. anglo-arab.) — po Nil Bleu i Camabella	29.995 „
Donnès (czysta krew anglo-arab) — po Grillemont i Dame des Pins	24.450 „
Viminal — po Cadum i Verine	22.650 „

El-ka.

Zakup ogierów do stad państwowych we Francji
(Rejon Tuluzy — anglo-araby)

Pod powyższym tytułem ukazał się w n-rze grudniowym b. r. L'Eperon artykuł pułkownika Charpy, który niewątpliwie będzie bardzo interesował wszystkich hodowców koni rasy anglo-arabskiej.

Przepuszczamy opis pokazu i zakupów w Normandii, do którego wypadnie powrócić przy omawianiu obecnej ewolucji w hodowli koni pół-krwi we Francji, przytoczymy natomiast najważniejsze ustępy z opisu konkursu i zakupów w Tuluzie, gdzie były zebrane wyłącznie anglo-araby cz. krwi i pół krwi.

„Przyznaję", pisze autor, „iż pierwsze wrażenie jakiego doznałem, przyjechawszy na hippodrom w Cepière, gdzie się odbywała próba konkursowa, było, że większość przedstawionych ogierów miała za mało masy (substance). Tłumaczy się to tym, że, oprócz stawki pana M. Renault, wszystkie te ogiery biegały, że niedawno przyszły z toru, że nie mają ani jednego grama tłuszczu na żebrach. Trzeba odgadywać, jak będą wyglądały, gdy wrócą do ciała. Urok zaczyna się wtedy, gdy się je widzi pod siodłem, kiedy się wyciągną na torze w lekkim, elastycznym, wydłużonym galopie, celem odbycia przepisowej próby. Następnie są rozsiodłane i prezentowane w ręku przed jury, złożonym z trzech członków. Wzrok już się przyzwyczaił i wtedy spostrzega, że wiele z tych koni (wszystkie bez wyjątku są wierzchowego typu), jest mocnych i dobrej kości.

„Oczywiście nie mają one masy anglo-normandów, ani koni z Wandei, nie mają też ich kapitalnego spodu. Stwierdzam to wbrew dowodzeniu, rzekomo matematycznemu, pochodzącemu właśnie także z Tuluzy, które często jest cytowane przez amatorów anglo-arabów, gdy chcą przekonać, że nogi tych koni są mocniejsze."

„Było to w 1910 roku, pan Klaudiusz Marty, wice prezes „Spółdzielczej Stajni Południa" dokonał nadzwyczaj starannie i pod kontrolą oficera delegowanego przez ministra wojny, ponad 2700 pomiarów i wag".

„Wyniki tej pracy były opublikowane w tablicach statystycznych, dla czego trzeba było zrobić wiele kalkulacyj, których rezultatem miało być stwierdzenie, że pod względem mocy członków, anglo-araby przewyższają inne rasy."

P. Charpy obala to twierdzenie, argumentując w ten sposób: „Weźmy n. p. konia ważącego 400 kg. i mającego 20 cm. obwodu nogi w nadpęciu. Podług p. Marty koń ważący 800 kg. musiałby mieć 40 cm. obwodu w tym miejscu. W rzeczywistości 25 cm. obwodu wystarczy zupełnie na to, aby jego nogi były stosunkowo równie mocne."

„W tablicach p. Marty są wymienione anglo-araby z Agen które kwalifikuje, jako bardzo lekkie. Ważyły one średnio 377,6 kg. a średni obwód nadpęcia wynosił u nich 17,4 cm. Podług tych kalkulacyj, byłyby one na o wiele mocniejszych nogach, jak normandy z 10-go pułku kirasierów, których średnia waga jest 510 kg. a obwód nogi 20,8 cm. A jednak nie. Licząc ściśle, przy obwodzie 19,2 cm. te normandy posiadały członki równej mocy, jak anglo-araby z Agen".

„Anglo-arab przewyższa wszystkie inne konie pod względem energii, elastyczności, zgrabności, pod względem gatunku tkanki, dobroci nóg, mocnych dla tego, że są hartowne, suche i mają ścisłą tkankę kostną. Ale dla czego im przypisywać wyższość pod względem wymiaru, gdy od oka i za pomocą wyliczenia widać, że ta wyimaginowana przewaga jest nierealną."

„W Tuluzie widziałem kilka koni o spodzie nadto lekkim, szczególnie dla ogierów, ale widziałem także, u koni zakupionych przez zarząd stadnin, kończymy bezwzględnie dostatecznie mocne w stosunku do masy, jaką mają dźwigać."

Następnie pułkownik Charpy przechodzi do wyliczenia zakupionych ogierów i do opisu najwybitniejszych z nich. Pomijamy ten ustęp, dość długi, zaznaczywszy tylko, że zostały nabyte przez zarząd stadnin 22 ogiery anglo-arabskie, z których 7 cz. krwi anglo-arabów 50%, 5 cz. kr. anglo-arabów 25% i 5 pół krwi anglo-arabów 25%. Najwyższa cena za dwa, które wygrały wyścigi **„Prix de l'Elevage"** po 50.000 fr. za każdego; przeciętna za 22 zakupione: 37.782 fr."

Autor zakańcza swój artykuł uwagą, dotyczącą ustalenia rasy. Ten ustęp zasługuje na to, aby być powtórzonym.

„Powtarza się często, że rasa cz. kr. anglo-arabska jest zdecydowanie ustaloną, i że połączenie dwóch osobników tej rasy, wybranych drogą selekcji, musi dać w rezultacie produkt, posiadający kardynalne przymioty rasy — kombinację cech arabów i anglików. Chciałem naocznie stwierdzić tę stałość. Okazało się to niemożebnym dla następnego powodu:"

„Na 23 anglo-arabów przedstawionych do kupna, 15 są anglo-arabami w pierwszym stopniu, to znaczy synami folbluta od klaczy cz. kr., albo odwrotnie, pochodzą od araba cz. kr. i matki pełn. kr. Przejrzymy pochodzenie 8-u pozostałych:"

„Tam-Tam i Becckiel są synami Denouste'a (arab cz. kr.) i anglo arabki, Lilo i Coquirol, synami Kesbou (anglo-arab po Ex-Voto i klaczy peł. kr.) Idano i Centaur V, synami anglo-arabów (synów Denouste'a) od kl. peł. kr.

C'est a Toi ma dziada po ojcu Ex Voto (p. kr.), dziada po matce Djebel'a (ar. cz. kr.).

„Więc rasa czystej krwi anglo-arabskiej jest w stanie płynnym", konkluduje autor, „w stadium formowania się. Nie widzę w tym nic, coby obniżało jej wartość. Przeciwnie, stwierdzam, że to formowanie się rasy dało rezultaty, które mogłem podziwiać w Tuluzie bez zastrzeżeń."

Wzmianka zrobiona mimochodem przez pułkownika Charpy o ustaleniu się i formowaniu ras może być tematem dyskusji.

Właściwie tylko jedna rasa arabska jest stałą od tysiąca lat. I niektóre rasy wschodnie, dziś bardzo nieliczne, jak Turkmeny i Persy. Właściwie wszystkie rasy europejskie są w stanie płynnym, bo są stale ulepszane. Pełną krew ulepsza się w kierunku większej szybkości, przez selekcję wyścigową, od wewnątrz, a rasy typu wierzchowego, jak wschodnio-pruska, hanowery, albo holsztyny są stale odświeżane przez dopływ obcej krwi, angielskiej albo arabskiej. Te które nie były odświeżane, jak duńskie Friederiksborgi zmarniały, lub zatraciły typ koni wierzchowych jak oldenburgi.

W tym ostatnim ustępie swego artykułu, autor zahacza o kwestię stosowania w hodowli dwóch metod ulepszania, imbreed'u, przez dobór wyselekcjonowanych osobników tej samej rasy, albo dolewu krwi czystej ras szlachetnych, o której możnaby pisać o wiele obszerniejsze rozprawy.

W tym samym numerze L'Eperon znajduje się także duży artykuł kapitana weterynarii Carnus, o pomiarach koni i wzorach pozwalających określać prawidłowość ich budowy na zasadzie indexu, opartego na stosunku proporcjonalnym obwodu nogi pod kolanem do wagi konia i jego obwodu klatki piersiowej, który w najbliższej przyszłości podamy w tłumaczeniu.

Fr. K.

KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

WIADOMOŚCI ZE STADA W GOLEJEWKU

Stajnia wyścigowa stada „Golejewko" została zlikwidowana. P. Stanisław Szwarcsztajn wydzierżawił karierę wyścigową następujących koni 4 i 3 letnich: Nektar (Mah Jong — Bavarde), Nelly (Mah Jong — Carola), Overshot (Bold Archer - Well Shot), Olaf (Mah Jong — Reichsgräfin), Olimpic (Mah Jong — Malaga II), Oviette Chérie (Mah Jong — Conferva), oraz dwulatków: Pacific (Mah Jong — Kurkuma), Porfir (Mah Jong — Dulcynea), Pull (Mah Jong — Lea), Priscilla (Mah Jong — Beate), Padwana (Mah Jong — Conferva), Pańczatantra (Mah Jong — Bajka II).

Wcielono do stada na matki: Mata Hari (Harlekin — Wehrpflicht), Nome (Mah Jong — Lea), Orla (Mah Jong — Bavarde). Za rok zostanie też wcielona do stada kl. Prime Shot (Mah Jong — Well Shot), która z powodu wypadku nie będzie biegać.

Sprzedane zostały następujące konie: Mirza (Harlekin — Malaga II) — na ogiera, Milo (Harlekin — Beate) — do grupy olimpijskiej, oraz do biegania: Nizza (Mah Jong — Rosenmaid), Nounoutte (Mah Jong Dulcynea), Ogham (Mah Jong — Donna Mobile), Okey (Mah Jong — Bajka II), Oberon (Mah Jong — Lea), Oczeret (Mah Jong — Sybilla), Osełedec (Mah Jong — Carola), Ołena (Mah Jang — Graisse), Paiża (Mah Jong — Wehrpflicht), Palinka (Mah Jong — Ksieni), Panelle (Mah Jong — Malaga II), Puszta (Mah Jong — Ganga).

W r. 1937 odchowano og. **Rheinwein** klacze:

Beate, jał.: Conferva, źreb.; Donna Mobile, źreb.; Graisse, źreb.; Wehrpflicht, jał.; Well Shot, źreb.; Kurkuma, źreb.; Ksieni, źreb.; Kajana, źreb.; Lipona, źreb.; Lauma, źreb.; Markita, źreb.; Lea, źreb.

Og. **Villars** — klacze: Ganga, źreb.; Rosenmaid, źreb.

Og. **Gainslaw** — klacze: Bajka II, jał.; Merwinia, źreb.

Og. **Hel** — kl. Reichsgräfin, jał.

W r. 1938 klacze będą odstanowione jak następuje:

Og. **Rheinwein:** Beate, Graisse, Rosenmaid, Donna Mobile, Well Shot, Lea, Ganga, Kurkuma, Ksieni, Kajana, Merwinia, Markitta, Mata Hari, Nome, Orla.

Og. **Bafur:** Lipona, Lauma.

Og. **Villars:** Conferva.

Sprzedane klacze: Bajka II, Reichsgräfin, Wehrpflicht. Padła Malaga II.

WIADOMOŚCI ZE ST. PEŁN. KRWI ANG. P. ROMANA ROGOWSKIEGO W CZARNYM LESIE.

W 1937 r. klacz Rawa urodziła ogierka gn. **Rodeo** po Abgott; klacz Merry Girl urodziła ogierka kaszt. **Millioner** po Abgott; klacz Tafna urodziła ogierka gn. **Trafalgar** po Abgott.

W 1937 r. klacze: Sigtuna, Rawa i Surma III zostały odchodowane og. **Highborn II.**

Klacze: Merry Girl, Palmyra III, Soravia i Tafna zostały odchowane og. **Abgott.**

Klacze: Palmyra III i Tafna sprzedane pułk. W. Mikulicz - Radeckiemu, a klacz Soravia p.p. A. i F. Szańkowskim do stada w Kępiu.

W bież. sezonie kopulacyjnym klacze: Sigtuna i Rawa będą odchowane og. **Bafur,** klacz Surma III — og. **Villars.** Kl. Merry Girl będzie pauzować.

WIADOMOŚCI ZE STADA WITUCHOWO ZOFII HR. MYCIELSKIEJ

Zakupiona została i włączona do stada klacz Karrara, urodzona w Niemczech w 1921 po Marmor i Kate Kopje po St. Gatien, źrebna ogierem Graphit po Hannibal i Generalin po Habenichts z cennej żeńskiej linii Glocke.

Karrara ma doskonałą karierę wyścigową w Niemczech. Ojciec jej Marmor (DD. GH. GHP.) dał cały szereg dobrych koni. Matka Kate Kopje po St. Gatien (D. Acp. Cs. Ax. RM. JC 3 x) okazała się cenną klaczą stadną bo dała wartościowe ogiery Kairos i Cairo (GHP. Hn. Km.). Również została nabyta klacz pół-krwi Elipsa ur. 1931 w stadzie p. Wodzińskiego po King's Idler i Elekcja po Happy Lover z linii żeńskiej Elfriedy, natomiast sprzedana została klacz Wenecjanka po Blue Danube i Venezia.

Do stajni p. J. Skolimowskiego odeszła na procenta klaczka Łasica (Flüchtling i Łaska po Łom).

W roku 1938 źrebne są z Flüchtlingiem (Fervor i Fabel II po Hannibal) 12 klaczy i to Lachtaube, La Paloma, Loreley, Eleonora, Drzazga, Fala II, La Sauzée, Jataka, Dżonka, Czeremcha, Talassa i Łania. Jałowych lub nie stanowionych siedem klaczy.

WYCIECZKI HODOWLANE ZAGRANICĘ

Uznając potrzebę i pożyteczność wycieczek hodowlanych do krajów zagranicznych, Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni powierzyła Orbisowi, oddział w Poznaniu, organizację wycieczek corocznych, tak by w ciągu kilku lat objechać całą Europę i dać możność hodowcom zapoznania się z różnorodnymi kierunkami i metodami hodowlanymi.

W 1935 zwiedzono Prusy Wschodnie, w 1936 Węgry, w 1937 Francję. Na rok 1938 zaprojektowana jest wycieczka do Austrii, Czechosłowacji i Jugosławii, w terminie ostatniej dekady sierpnia. Program już jest opracowywany w porozumieniu z władzami poszczególnych państw zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Poza tym projektowane są, o ile zgłosi się odpowiednia ilość uczestników, następujące wycieczki: w lipcu na Węgry, w sierpniu do Francji, w październiku do Wschodnich Prus. Chcąc ułatwić pp. oficerom i urzędnikom państwowym możność wzięcia udziału w tych wycieczkach, Orbis gotów jest rozłożyć płatność na raty.

Informacji wszelkich udziela Orbis oddział poznański, pl. Wolności 3, Poznań.

WYŚCIGI

Do Austria Preis 1939 r. w Wiedniu (26 tysięcy szylingów) zameldował płk. L. Schweizer następujące 3 konie: og. kaszt. **Do Końca** (Bafur — Dobra Wróżka) ur. 1936 r., kl. gn. **Czew** (Villars — Cacko) ur. 1936 r., oraz ur. 1937 r. kl. kaszt. **Cięga** (Bafur — Cacko).

UZDROWISKA DLA KONI

Czytamy w Kurjerze Warszawskim następującą notatkę:

Konie jeżdżą do Piszczan.

Piszczany na Słowaczyźnie słyną ze swych kąpieli, przepisywanych na leczenie reumatyzmu. Okazuje się, że kąpiele te działają świetnie i na zreumatyzmowane zwierzęta.

Rok rocznie sportsmeni przywożą tu chore konie, pławią je w specjalnych basenach, i dyrekcja uzdrowiska z dumą pokazuje statystykę wyleczonych pacientów".

Ciekawym by było dowiedzieć się, czy w renomowanych naszych zdrojowiskach, posiadających doskonałe borowiny, jak Niemirów, Horyniec itd. nie udałoby się stworzyć takiej pożytecznej placówki kuracyjnej dla koni? Doskonałe warunki hodowlane, łatwość o pasze, stwierdzone już dodatnie działanie borowin (Niemirów) na konie, wszystko to przemawia za pionierską inicjatywą w leczeniu cenniejszych naszych koni konkursowych i wyścigowych.

Zofia Mycielska.

JEŹDZIECTWO

OSOBISTE

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI.

Prezes Gnieźnieńskiego Towarzystwa Jeździeckiego, Tomasz Łyskowski za zasługi na polu działalności sportowej został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

KOMUNIKAT P. Z. J.

F. E. I. nadesłał uzupełnienie kalendarza C. H. I. O. na rok 1938.

Nicea — kwiecień 16—24,

Budapeszt — czerwiec 24—29.

*
**

Szwajcarski Związek Jeździecki został podzielony na dwie sekcje. Prezesem jednej z nich został ppłk. W. N. Gerber; sekcja ta zajmie się wyłącznie sprawami wyścigowymi. Prezesem zaś sekcji poświęconej sprawom jeździeckim został płk. Haccius.

KOMUNIKAT P. Z. J.

W dniu. 20.XI.1937 r. odbyło się Walne Zebranie Podkarpackiego Koła Jazdy Myśliwskiej, na którym został wybrany na rok 1938 Zarząd w składzie następującym: Prezes — Adam ks. Sapieha, Master — płk. dr. Włodzimierz Dembiński, I zastępca mastra — Rodryg hr. Romer, II zastępca mastra — Edmund bar. Larisch, Sekretarz-łowczy — mjr. s. s. Eryk Pfann.

Komisja Rewizyjna: ppłk. Jan Kamiński, Edward Rudziński, Tytus Dunin.

KOMUNIKAT P. Z. J.

STATYSTYKA

nagród, zdobytych od 1.I.37 do 31.XII.37 r. przez jeźdźców polskich w kraju i na międzynarodowych zawodach konnych (konkursy w skokach przez przeszkody, wszechstronne konkursy konia wierzchowego, konkursy ujeżdżenia, biegi na przełaj) opracowana przez Polski Związek Jeździecki na podstawie oficjalnych sprawozdań.

		I	II	III	IV	V	D
1.	Strzeszewski Henryk	32	20	18	15	10	35
2.	Kraińska Maria	14	6	5	3	2	3
3.	**Kulesza rtm.** Mistrz Ujeżdżenia. Mistrz w Wszechstronnych Konkursach Konia Wierzchowego	11	4	2	3	1	3
4.	**Komorowski pcrucz.**, II-gi Wicemistrz w Wszechstron. Konkursach Kon. Wierzchowego	8	8	8	5	3	14
5.	Gumiński ppor.	7	2	1	—	—	—
6.	Szopa Marcin	7	1	—	2	—	2
7.	**Wołoszowski ppcr.**, I-szy Wicemistrz w Wszechstron. Konkursach Kon. Wierzchowego	6	6	5	6	2	22
8.	Wickenhagen Karol	6	4	4	4	3	3
9.	Rostworowski hr. Jan	6	2	1	1	3	2
10.	Skupiński rtm.	6	1	3	2	2	4
11.	Grabianowski Stan.	5	2	—	—	4	1
12.	Zwierzchowska Maria	4	7	—	4	1	3
13.	Gutowski Michał por.	4	6	1	3	1	5
14.	Bilwin Jerzy por.	4	3	2	1	2	12
15.	Wojnarowski por.	4	2	5	2	1	1
16.	**Szenk rtm.** I-y Wicemistrz Ujeżdżenia	4	2	2	1	2	2
17.	Skupińska Martyna	4	2	1	2	—	2
18.	Ogoniek ppor.	4	1	1	—	—	—
19.	Jurkowski por.	4	—	1	2	—	1
20.	Osser Stefan	4	—	1	—	1	1
21.	Lewicki mjr. dypl.	3	3	2	—	2	9
22.	Pohorecki por.	3	3	1	2	—	6
23.	Barański ppor.	3	3	—	1	—	3
24.	Chrząszcz ppor.	3	2	3	—	—	—
25.	Wickenhagen Maria	3	1	1	1	—	1
26.	Głowiński por.	3	1	—	1	1	2
27.	Osserowa Antonina	3	—	4	1	—	3
28.	**Rómmel bar. Karol ppłk. s. s.** Mistrz w skokach przez przeszkody	3	—	2	4	2	10
29.	Brabec Eryk	3	—	2	—	3	3
30.	Heller por.	3	—	—	—	2	—
31.	Budyń ppor.	3	—	—	—	—	—
32.	Rylke por.	2	4	1	1	2	4
33.	Sokołowski rtm.	2	3	2	2	2	4
34.	Latawiec por.	2	3	—	2	1	2
35.	Czerniawski rtm.	2	2	2	1	2	7
36.	Weryha - Darowski Józef	2	2	2	1	—	1
37.	**Biliński kpt.** I-y Wicemistrz w skokach przez przeszkody	2	2	1	1	—	3
38.	Będkowski por.	2	2	1	—	—	—
39.	Otfinowski por.	2	2	—	—	—	—
40.	Bukowski por.	2	1	—	1	—	5
41.	Chyliński por.	2	1	—	—	—	—
42.	Kalinowski rtm.	2	1	—	—	—	—
43.	Tomaszewski por.	2	1	—	—	—	—
44.	Dąbski-Nerlich kpt.	2	—	2	2	3	8
45.	Gerlecki por.	2	—	1	—	1	6
46.	Kiedacz por.	2	—	1	—	—	2
47.	Piechocki Tadeusz por.	2	—	—	3	3	2
48.	Męczarski por.	2	—	—	1	1	10
49.	Grek ppor.	2	—	—	—	2	1
50.	Juszczak ppor.	2	—	—	—	—	3
51.	Byszewski L.	2	—	—	—	—	—
52.	Wołkowicz por.	2	—	—	—	—	—
53.	Skulicz por.	1	4	3	7	5	21
54.	Bilwin Zygmunt por.	1	3	5	1	—	4
55.	Szamota ppor.	1	3	3	—	—	—
56.	Burniewicz por.	1	3	—	—	—	4
57.	Czaykowski ppor.	1	3	—	—	—	—
58.	Piechocki Zygmunt por.	1	2	3	1	2	4
59.	Laskowski por.	1	2	1	1	—	3
60.	Kosz por.	1	2	1	—	—	1
61.	Rozwadowska A.	1	2	1	—	—	—
62.	Pilch ppor.	1	2	—	1	—	1
63.	Kapuściński rtm.	1	1	2	3	—	3
64.	Wodziński ppor.	1	1	2	—	—	—
65.	Strzelecki por.	1	1	1	—	—	1
66.	Tarnawa Wincenty	1	1	—	1	—	—
67.	Staszków ppor.	1	1	—	—	—	1
68.	Bałachowicz ppor.	1	1	—	—	—	—
69.	Gołdarz por.	1	1	—	—	—	—
70.	Orski ppor.	1	1	—	—	—	—
71.	Nowakowski por.	1	—	2	—	—	—
72.	Rojcewicz rtm.	1	—	1	1	—	1
73.	Gąsecki por.	1	—	1	—	1	—
74.	Około-Kułak Jan	1	—	1	—	—	—
75.	Sławiński Romuald	1	—	—	2	—	1
76.	Knollówna Barbara	1	—	—	1	—	—
77.	Krzysztofowicz Maria	1	—	—	1	—	—
78.	Plater - Zyberk hr. Wojciech	1	—	—	1	—	—
79.	Pohorecka Anna	1	—	—	1	—	—
80.	Stanek por.	1	—	—	1	—	—
81.	Schön Wilhelm	1	—	—	—	1	3
82.	Klimczyński por.	1	—	—	—	1	1
83.	Leszczyński por.	1	—	—	—	1	—
84.	Nieczaj rtm.	1	—	—	—	1	—
85.	Wickenhagen Stanisław	1	—	—	—	1	—
86.	Sałęga kpt.	1	—	—	—	—	3
87.	Brzezina ppor.	1	—	—	—	—	1
88.	Ciszewski por.	1	—	—	—	—	1
89.	Gruszka por.	1	—	—	—	—	1
90.	Kociejowski rtm.	1	—	—	—	—	1
91.	Łopianowski rtm.	1	—	—	—	—	1
92.	Rostworowski hr. Jerzy por.	1	—	—	—	—	1
93.	Strzałkowski rtm.	1	—	—	—	—	1
94.	Będzisz ppor.	1	—	—	—	—	—
95.	Bieńkowski rtm.	1	—	—	—	—	—
96.	Bohdanowicz rtm.	1	—	—	—	—	—
97.	Borżdziłowski por.	1	—	—	—	—	—
98.	Budzik rtm.	1	—	—	—	—	—
99.	Bühle Karol	1	—	—	—	—	—
100.	Cieplak por.	1	—	—	—	—	—
101.	Druhowino rtm.	1	—	—	—	—	—
102.	Jarosz por.	1	—	—	—	—	—
103.	Kowalik por.	1	—	—	—	—	—
104.	Mytrus por.	1	—	—	—	—	—
105.	Nestorowicz rtm.	1	—	—	—	—	—
106.	Orłowski rtm.	1	—	—	—	—	—
107.	Pierzchała por.	1	—	—	—	—	—
108.	Poszumski por.	1	—	—	—	—	—
109.	Rasiewicz rtm.	1	—	—	—	—	—
110.	Rożałowski rtm.	1	—	—	—	—	—
111.	Rzepecki ppor.	1	—	—	—	—	—
112.	Nieszkowski rtm.	—	4	—	—	1	—
113.	Żelewski por.	—	3	3	3	1	7
114.	Jaroszewicz ppor.	—	3	—	—	—	—
115.	Zajączkowski por.	—	2	2	—	—	2
116.	Niewak ppor.	—	2	2	—	—	—
117.	Woźniak por.	—	2	1	—	—	—
118.	Gierasieński por.	—	2	—	—	—	1
119.	Gajewski por.	—	2	—	—	—	—
120.	Kowalski por.	—	2	—	—	—	—
121.	**Trenkwald mjr.**, II Wicemistrz w skokach przez przeszkody	—	1	2	1	—	3
122.	Szosland rtm.	—	1	2	—	1	3
123.	Romanowski ppor.	—	1	2	—	—	1
124.	Brandt por. ś. p.	—	1	1	1	1	—
125.	Mossakowski rtm.	—	1	1	—	—	2
126.	Anders gen. bryg.	—	1	1	—	—	—
127.	Domański por.	—	1	1	—	—	—
128.	Giecewicz ppor.	—	1	1	—	—	—
129.	Malewski por.	—	1	1	—	—	—
130.	Nieciecki K.	—	1	1	—	—	—
131.	Prądzyński Andrzej	—	1	1	—	—	—
132.	Sulimierski Kornel	—	1	1	—	—	—
133.	Zgorzelski rtm.	—	1	1	—	—	—
134.	Schweikert Hanna	--	1	—	2	—	—
135.	Rostworowski hr. Kazimierz	—	1	—	1	—	2
136.	Juraszek ppor.	—	1	—	1	—	1
137.	Korytkowski rtm.	—	1	—	1	—	—
138.	Zaleski por.	—	1	—	1	—	—
139.	Górski por.	—	1	—	—	1	1
140.	Szendzielarz por.	—	1	—	—	1	1
141.	John Gwido	—	1	—	—	—	2
142.	Malanowski ppor.	—	1	—	—	—	2
143.	Wojciechowski por.	—	1	—	—	—	2
144.	Bejtówna Maria	—	1	—	—	—	1
145.	Konopka kpt.	—	1	—	—	—	1
146.	Mirkowski por.	—	1	—	—	—	1
147.	Figurski por.	—	1	—	—	—	—
148.	Fogt ppor.	—	1	—	—	—	—
149.	Just por.	—	1	—	—	—	—
150.	Korytkowski por.	—	1	—	—	—	—
151.	Kuchcicki rtm.	—	1	—	—	—	—
152.	Kwiatkowski kpt.	—	1	—	—	—	—
153.	Lewandowski kpt.	—	1	—	—	—	—
154.	Łoziński por.	—	1	—	—	—	—
155.	Łukaszewicz rtm.	—	1	—	—	—	—
156.	Małochleb rtm.	—	1	—	—	—	—
157.	Marcol Edward asp.	—	1	—	—	—	—
158.	Marks por.	—	1	—	—	—	—
159.	Rębacz por.	—	1	—	—	—	—
160.	Rozwadowski kpt.	—	1	—	—	—	—
161.	Wiewiórski por.	—	1	—	—	—	—
162.	Żurowski ppor.	—	1	—	—	—	—
163.	Bojanowski ppor.	—	—	2	—	—	—
164.	Szlapkin ppor.	—	—	2	—	—	—
165.	Szmigiero por.	—	—	2	—	—	—
166.	Żwan kpt.	—	—	2	—	—	—
167.	Kozicki por.	—	—	1	2	1	4
168.	Czarnecki por.	—	—	1	1	—	1
169.	Kawalec ppor.	—	—	1	1	—	1
170.	Ładoś por.	—	—	1	1	—	—
171.	Smolicz por.	—	—	1	1	—	—
172.	Szlosowski por.	—	—	1	1	—	—
173.	Wierzański ppor.	—	—	1	1	—	—
174.	**Radzikowski por.**, II Wicemistrz Ujeżdżenia	—	—	1	—	—	3
175.	Rogowski por.	—	—	1	—	—	2
176.	Taczanowski por.	—	—	1	—	—	2
177.	Wolski por.	—	—	1	—	—	2
178.	Garapich por.	—	—	1	—	—	1
179.	Giera ppor.	—	—	1	—	—	1
180.	Kociołek por.	—	—	1	—	—	1
181.	Kordas por.	—	—	1	—	—	1
182.	Małecka Maria	—	—	1	—	—	1
183.	Orpiszewski por.	—	—	1	—	—	1
184.	Sokołowski por.	—	—	1	—	—	1
185.	Strzelecki kpt.	—	—	1	—	—	1
186.	Szpiruk por.	—	—	1	—	—	1
187.	Braun ppor.	—	—	1	—	—	—
188.	Brzozowski ppor.	—	—	1	—	—	—
189.	Hernas ppor.	—	—	1	—	—	—
190.	Jankowski por.	—	—	1	—	—	—
191.	Kochanowski ppor.	—	—	1	—	—	—
192.	Kowalczyk por.	—	—	1	—	—	—
193.	Krystek por.	—	—	1	—	—	—
194.	Krzyszkowski ppor.	—	—	1	—	—	—
195.	Ładarew por.	—	—	1	—	—	—
196.	Majer ppor.	—	—	1	—	—	—
197.	Pate Heddi	—	—	1	—	—	—
198.	Salwin ppor.	—	—	1	—	—	—
199.	Siebielec por.	—	—	1	—	—	—
200.	Sira por.	—	—	1	—	—	—
201.	Sobański por.	—	—	1	—	—	—
202.	Świeściak rtm.	—	—	1	—	—	—
203.	Zacharzewski ppor.	—	—	1	—	—	—
204.	Zalewski por.	—	—	1	—	—	—
205.	Pawłowicz por.	—	—	—	2	1	—
206.	Gołoński por.	—	—	—	2	—	2
207.	Kowza por.	—	—	—	1	2	—
208.	Rydlewicz por.	—	—	—	1	1	1
209.	Koszutski ppor.	—	—	—	1	—	1
210.	Boski por.	—	—	—	1	—	—
211.	Czylingarian Michał	—	—	—	1	—	—

	I	II	III	IV	V	D
212. Kisielewicz ppor.	—	—	—	1	—	—
213. Marciniecki ppor.	—	—	—	1	—	—
214. Rowecka Gertruda	—	—	—	1	—	—
215. Lüttwitz bar. Rochus	—	—	—	—	1	2
216. Pindelski Władysław	—	—	—	—	1	1
217. Semenowicz por.	—	—	—	—	1	1
218. Zbroski por.	—	—	—	—	1	1
219. Ciembka por.	—	—	—	—	1	—
220. Ekse mjr. s. s.	—	—	—	—	1	—
221. Juszczyński por.	—	—	—	—	1	—
222. Kindler W.	—	—	—	—	1	—
223. Kornat por.	—	—	—	—	1	—
224. Mikulski kpt.	—	—	—	—	1	—
225. Piechowski por.	—	—	—	—	1	—
226. Poncet v. Siegfried	—	—	—	—	1	—
227. Tomecki Wilhelm	—	—	—	—	—	3
228. Trzepałkowski kpt.	—	—	—	—	—	3
229. Cymerman rtm.	—	—	—	—	—	2
230. Radwan por.	—	—	—	—	—	2
231. Turaszwilli por.	—	—	—	—	—	2
233. Barcikowski por.	—	—	—	—	—	1
233. Borcikowski por.	—	—	—	—	—	1
234. Deżakowski por.	—	—	—	—	—	1
235. Górecki ppor.	—	—	—	—	—	1
236. Groniowski ppor.	—	—	—	—	—	1
237. Grudziński mjr.	—	—	—	—	—	1
238. Handler ppor.	—	—	—	—	—	1
239. Jaroszewiczowa Paulina	—	—	—	—	—	1
240. Jasiński por.	—	—	—	—	—	1
241. Lubierski por.	—	—	—	—	—	1
242. Łukowski por.	—	—	—	—	—	1
243. Maciejowski por.	—	—	—	—	—	1
244. Moszczeński por.	—	—	—	—	—	1
245. Patronowicz por.	—	—	—	—	—	1
246. Poziomski por.	—	—	—	—	—	1
247. Rajner por.	—	—	—	—	—	1
248. Rożałowski por.	—	—	—	—	—	1
249. Rummel ppor.	—	—	—	—	—	1
250. Sierakowski por.	—	—	—	—	—	1
251. Tabiszewski kpt.	—	—	—	—	—	1
252. Terlecki ppor.	—	—	—	—	—	1
253. Tudziński por.	—	—	—	—	—	1
254. Wolk por.	—	—	—	—	—	1
255. Zabielski Józef podkom.	—	—	—	—	—	1
256. Zaręba-Cielecki J.	—	—	—	—	—	1
257. Żak ppor.	—	—	—	—	—	1

S T A T Y S T Y K A

nagród zdobytych od 1.I.1937 do 31.XII.1937 w zawodach dla Młodego Pokolenia.

	I	II	III	IV	V	D
1. Brandys	1	—	—	—	—	—
2. Ciechomski Jan	1	—	1	—	—	—
3. Dunin Stanisław	1	4	—	—	—	—
4. Kindler Wolfgang	1	—	—	—	—	—
5. Kraiński Adam	1	—	1	—	—	—
6. Łosiówna A.	—	—	—	1	—	—
7. Potocki Andrzej	2	—	1	—	—	—
8. Romer Karol	—	1	—	—	—	—
9. Rudziński Oskar	2	—	3	—	—	—
10. Sapieżanka Róża	—	—	1	—	—	—
11. Skolimowski Leszek	1	—	—	—	—	—
12. Uthke Zbigniew	3	—	—	—	—	—
13. Wallas Kazimierz	1	—	—	—	—	—
14. Weigel	—	1	—	—	—	—
15. Wickenhagen Stanisław	5	—	—	—	—	—

BIBLIOGRAFIA

Jak nas informują, w książce p. Jerzego Strzemię-Janowskiego — „Karmazyny i żuliki", suma wygranych przez stajnię p. E. Scazighino w latach 1890—1899 120.000 dol., została mylnie podana.

Faktycznie suma ta wyniosła 41.700 guldenów i 49.845 koron, co z obowiązku dziennikarskiego podajemy do wiadomości Szan. Czytelników.

WYJAŚNIENIE

Wskutek często niedokładnych danych, otrzymywanych z pułków, Szan. Autor artykułu „Hodowcy militarzystów z r. 1937", pomieszczonego w Nr. 36 r. ub., mylnie podał stado hodowcy konia „Wyga" p. Marcelego Trzebińskiego. Stado to leży w woj. poznańskim, w pow. inowrocławskim, w miejscowości Będzitowo.

ZAGRANICZNA

ANGLIA

Statystyka wyścigów płaskich za rok 1937.

Hodowcy, którzy wygrali powyżej 9000 f. st.

	F. st.
Ks. Aga Khan	46.252
W. Woodward	22.297
Sir Victor Sassoon	20.647
Lord Glanely	18.764
W.-T. Sears	15.273
Lord Derby	12.128
Major S. Courtauld	11.779
L. Volterra	11.056
Stado Sledmere	10.641
A. de Rothschild	10.308
Lord Astor	10.131
J.-W.-A. Harris	10.026
Lord Furness	9.173

Trenerzy:

	F. st.
Kap. Boyd - Rochefort	61.212
J. Lawson	52.019
Frank Butters	48.609
J.-L. Jarvis	27.841
Fred Butters	23.895
Kap. D.-M.-D. Bell	22.665
J. Peacock	20.481
B. Jarvis	19.773
F. Darling	18.881
H.-L. Cottrill	17.628
T.-E. Leader	16.668
Kap. T. Hogg	15.895
C. Leader	14.304
H.-D. Peacock	13.437
F. Hartingan	12.808
N.-V.-S. Cannon	12.211

Refleksje, dotyczące St. Leger w Doncaster.

Chumleigh, zwycięzca St. Leger w r. 1937 jest synem Singapore, który zdobył tę nagrodę w r. 1930 i Rose of England, zwyciężczyni Oaks'u w tym samym roku.

Z tego tytułu „Sporting Life" zadało sobie trud zbadania ilu zwycięzców St. Leger'a i ile zwyciężczyń Oaks'u dało zwycięzców tej klasycznej nagrody.

Liczba ich jest bardzo skromna: 5 ogierów i 7 klaczy.

Ogiery:

Touchstone, wygrał St. Leger 1834, ojciec Surplice (1848),

Stockwell, wygrał St. Leger 1852, ojciec Blair Athol (1864),

Bayardo, wygrał St. Leger 1909, ojciec Gainsborough (1918),

Swynford, wygrał St. Leger 1910, ojciec Keysoë (1919),

Singapore, wygrał St. Leger 1930, ojciec Chumleigh (1937).

Blair Athol i Gainsborough były drugimi źrebiętami swych matek, Surplice i Chumleigh — trzecimi, Keysoë — szóstym, Swynford — ósmym.

Klacze:

Crucifix, wygrała Oaks 1840, matka Surplice (1848),

Blink Bonny, wygrała Oaks 1857, matka Blair Athol (1864),

Canterbury Pilgrim, wygrała Oaks 1896, matka Swynford (1910),

Keystone II, wygrała Oaks 1906, matka Keysoë (1919),

Rosedrop, wygrała Oaks 1910, matka Gainborough (1918),

Brownhylda, wygrała Oaks 1925, matka Firdaussi (1933),

Rose of England, wygrała Oaks 1930, matka Chumleigh (1937).

To ciekawe zestawienie potwiedza zdanie wybitnych hippologów, że wybitne klacze wyścigowe nie muszą być koniecznie matkami wielkich koni turfu i, że, aby się módz spodziewać, crack'a od klaczy, przede wszystkim musi jej rodowód odznaczać się imionami sławnych reproduktorów.

Ascot Gold Cup.

Do najpoważniejszej na świecie próby stayer'ów, która rozegrana będzie 16 czerwca zapisano 32 konie.

Nagroda podwyższona wynosi: dla pierwszego konia 5.000 fst. + puchar złoty wartości 500 fst. + zapisy po 100 fst.; dla drugiego — 1.500 fst., dla trzeciego 750 fst.

Z koni angielskich największe szanse mają 5 l. Boswell, 5 l. Fearless Fox, 4 l. Mid-Day-Sun, 4 l. Chumleigh, 4 l. Solfo.

Poważne szanse ma koalicja stayerów francuskich: 4 l. Mousson, 4 l. Tonnelle, 4 l. Victrix, 5 l. Sanguinetto.

Oficjalna klasyfikacja dwulatków.

Wagi czołowych dwulatków, które mają prawo startu we Free Hdc. (1400 mtr.) dnia 7 kwietnia:

		st.	lb.
og.	Portmarnock	9 st.	7 lb.
og.	Scottish Union	9 „	6 „
og.	Mirza II	9 „	5 „
og.	Tahir	9 „	4 „
kl.	Radiant	9 „	3 „
og.	Unbreakable	9 „	2 „
og.	Monty	9 „	1 „
og.	Real Estate	9 „	1 „
kl.	Stafaralla	9 „	0 „
og.	Golden Sovereign	9 „	0 „
kl.	Tamasha	8 „	13 „
kl.	Ann of Austria	8 „	12 „
og.	Faröe	8 „	11 „
og.	River Prince	8 „	11 „
og.	Bonnie Scottland	8 „	10 „
og.	Carlos	8 „	10 „
og.	Lohengrin	8 „	9 „
og.	Golden Eagle	8 „	9 „
og.	Aegisthus	8 „	9 „
og.	Helzephron	8 „	8 „
kl.	America	8 „	8 „

W roku bieżącym handicaper Jockey-Club'u A. Fawcett postanowił wyznaczyć wagę tylko dwulatkom, które biegały przynajmniej 3 razy. Nie otrzymały więc wagi klasowe dwulatki jak Glen Loan, Khan Bahadur, og. bezimienny po Fairway-Golden Hair, Ramtapa.

W czołowej grupie przeważają flyery, toteż jak dotąd brakuje zimowego faworyta na Derby.

Portmarnock, Ann of Austria i Golden-Eagle pochodzą po Fairway; Scottish Union i Bonnie Scottland po Cameronian, Tahir i Tamasha po Tetratema.

Wybitną stawkę dwulatków ma jak zwykle Aga Khan. Z trzech potomków Blenheima Mirza II zapowiada się na flyera, natomiast nadzieją stajni jest Khan Bahadur, rodzony brat Mahmouda, oraz klacz Queen of Simla po klasowej Queen of Scots. W stajni są jeszcze dwie klasowe klacze: szybka Ann of Austria, oraz rodzona siostra Sind'a Strafaralla, własność ks. Aly Khana. Jedyną jak dotąd konkurentką

może być Radiant, rodzona siostra Windsor Lad'a, zapłacona 11.500 gwinei, ponieważ Tamasha poszła już do stada.

Amerykański Unbreakable (po Sickle) zapowiada się również tylko na flyera, natomiast francuski Golden Sovereign (po Monarch) powinien trzymać dystans.

Ciekawa będzie zwłaszcza kariera trzylatków po młodych reproduktorach jak Cameronian, Rustom Pasha (Ramtapa i Dardanelles II), Noble Star (Monty) Rameses the Second (Real Estate), Caerleon (Carlos, Caerleophic), Loaningdale (Glen Loan).

Sukcesy hodowli francuskiej w okresie powojennym.

Statystyki angielskie, w których konie urodzone we Francji figurowały ongiś na liście hodowców wspólnie jako „France", zaniechały tego zwyczaju ze względów prestiżowych — inaczej hodowla francuska stale figurowałaby na pierwszym miejscu.

Statystyka sukcesów koni francuskich w okresie powojennym przedstawia się następująco:

Rok	Liczba zwycięsców	Zwycięstw	Suma wygranych
1921	2	2	386 £
1922	3	4	870 „
1923	10	10	6.610 „
1924	16	26	18.996 „
1925	18	28	18.316 „
1926	20	34	14.757 „
1927	34	66	30.670 „
1928	32	44	16.532 „
1929	29	46	16.589 „
1930	49	81	34.271 „
1931	49	70	32.879 „
1932	38	51	31.151 „
1933	28	36½	16.401 „
1934	28	44½	21.823 „
1935	67	114	54.917 „
1936	83	125	66.578 „
1937	128	196	95.816 „

Nie wszystkie te zwycięstwa dadzą się zapisać całkowicie na dobro hodowli francuskiej. Do czołowych reproduktorów angielskich, stanowiących we Francji, jak Pharos, Blenheim oraz czołowych francuskich jak Astérus, Massine posyłali hodowcy angielscy swoje klacze, często źrebne. Produkty ożrebienia się tych klaczy angielskich po angielskich reproduktorach, jako urodzone we Francji idą „de nomine" na dobro hodowli francuskiej. Dla przykładu przytoczymy, że w statystyce powyższej zaliczone są jako konie francuskie Mahmoud, Exhibitionnist, Rhodes Scholar, Mirza II etc.

Co raz mniej kupców na drogie roczniaki.

Przeciętne ceny roczniaków na licytacjach w Doncaster, Newmarket, Ascot i Dublinie utrzymują się w ostatnich latach na tym samym poziomie, natomiast zmniejsza się stale ilość sprzedanych drogich roczniaków.

W roku 1935 sprzedano 111 roczniaków po cenie 1000 gwinei i wyżej, w roku 1936 — 105 roczniaków, zaś w roku 1937 zaledwie 86 roczniaków.

Najlepsze przeciętne w r. 1937 osiągnęły roczniaki po nast. reproduktorach:

1. Pharos	5 szt. sprzed.	2.896 gw. przec.	
2. Trimdon	5	„ 2.650	„
3. Blandford	4	„ 2.550	„
4. Hyperion	2	„ 2.550	„
5. Fairway	9	„ 2.163	„
6. Solario	7	„ 1.850	„
7. Tetratema	9	„ 1.565	„
8. Blenheim	3	„ 1.533	„
9. Bosworth	10	„ 1.222	„
10. Epinard	2	„ 1.200	„
11. Rustom Pasha	5	„ 1.160	„
12. Spike Island	3	„ 1.025	„

Przypominamy że Pharos i Blandford padły; Blenheim i Rustom Pasha zostały sprzedane zagranicę, Epinard stanowi we Francji, zaś Spike Island w Italii.

Zwraca uwagę wysoka przeciętna debiutujących reproduktorów Hyperion'a i Trimdon'a.

W stadach ks. Aga Khana w Europie znajdują się następujące reproduktory:

Bahram (Blandford — Friar's Daughter) st. Eggerton, Anglia.

Mahmoud (Blenheim — Mah Mahal), st. Eggerton, Anglia.

Umidwar (Blandford — Uganda), st. Barton, Anglia.

Dastur (Solario — Friar's Daughter) st. Barton, Anglia.

Fellicitation (Colorado — Felicita) st. Higclere, Anglia.

Firdaussi (Pharos — Brownhylda) st. St. Crespin, Francja.

Taj Akbar (Fairway — Taj Shirin), st. Manly-la-Ville, Francja.

Sind (Solario — Mirawala), st. Manly-la-Ville, Francja.

Le Grand Duc (Blenheim — La Douairiere) wydzierżawiony do Belgii p. J. Nittouch.

Prócz tego jest ks. Aga Khan członkiem konsorcjum hodowców, którego własnością jest og. **Solario** (Gainsborough — Sun Norship), champion reproduktorów angielskich r. 1937.

Klaczy stadnych posiada ks. Aga Khan obecnie 104. Kierownikiem stad w Anglii jest płk. Peacock, stad we Francji Capt. Comte de Brignac.

Stajnią wyścigową opiekuje się trener Frank Butters w Fitzroy-House w Newmarket.

U. S. A.

Zapisy do Santa Anita Hcd

Najcenniejszy handicap świata dotowany sumą 100.000 dolarów Santa Anita Hcp. rozegrany będzie 5 marca.

W liczbie zapisanych koni są War Admiral niezwyciężony trzylatek, Seabiscuit (11 zwycięstw na sumę 168.580 dol.), Rosemont, Pompoon, Dauter, Chanceview, Top Row — czyli elita koni amerykańskich wszystkich generacyj.

Zameldowany został również ur. we Francji Le Bambino (po Cavaliere d'Arpino) własność p. Ralph B. Strassburgera, który biegał z powodzeniem w r. z. w Anglii.

Na ogólną liczbę 93 koni, za które zapłacono meldunek po 100 dolarów, 18 urodziło się zagranicą, w tym 9 w Chili.



Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19 m. 4. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numery 1.75 gr. **Nr. 2**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/10 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

4486 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Ku uwadze PP. Hodowców remontowych

Warszawski Związek Hodowców Koni, który przez swoich delegatów miał możność obserwować wszystkie spędy remontowe na swoim terenie, poczynił cały szereg spostrzeżeń i uwag, którymi pragniemy podzielić się z P. P. Hodowcami. Zdając sobie sprawę, jak przykrym zawodem dla hodowcy jest fakt odrzucenia jego konia przez Komisję Remontową, postaramy się sprecyzować najczęściej spotykane powody dyskwalifikacji koni. Powody te są zasadniczo dwojakiego rodzaju: pierwsze, wypływające z kardynalnych wad u przedstawianych koni dyskwalifikują konia definitywnie i ostatecznie, drugie zaś najczęściej pochodzą z winy hodowców i przy dbałości i umiejętności mogłyby być z łatwością usunięte.

Omawianie kardynalnych wad, stanowiących o nieprzydatności konia do remontu uważamy na tym miejscu za zbędne, gdyż obszerny ten temat, stanowiący przedmiot całej nauki hippologii znajdzie każdy hodowca w niezbędnym dla siebie zakresie w odnośnych fachowych podręcznikach, specjalnie opracowanych dla użytku hodowców rolników.

Druga zaś kategoria powodów wymaga bacznej uwagi i dokładniejszego omówienia.

Na czoło tych częstych błędów, spotykanych prawie na każdym spędzie remontowym, wysuwa się okropne wprost obchodzenie się z kopytami. W kształtowaniu się kopyt u źrebiąt ręka ludzka odgrywać winna podstawową rolę nieomal od urodzenia źrebięcia. Począwszy od umiejętnego oczyszczenia kopyta w parę dni po urodzeniu źrebięcia, aż do chwili przedstawienia konia Komisji Remontowej, ciągłe i systematyczne oczyszczanie kopyt może usunąć cały szereg nieprawidłowości w kształcie, czy budowie kopyta. Umiejętne wybieranie rogu, przeciwdziałające różnym skrzywieniom, zwilżanie tłuszczem zbyt suchego rogu, dbałość o zdrowotność strzałki, wszystko to da wreszcie dobre kopyto, choćby nawet ono miało pewne predystynacje do wad.

Tymczasem, co widzimy na spędach remontowych?

Poobcinane na prędce krawędzie kopyta, zdarta pilnikiem wierzchnia ściana kopyta, nieudolne wycięta strzałka, wreszcie często fatalne okucie, oto przykry obraz większości kopyt naszych remontów.

Drugim niemniej może ważnym błędem, spotykanym poprostu nagminnie na spędach jest nieprzygotowanie koni do przeprowadzenia i ustawienia na miejscu. Przeważna ilość koni jest poprostu zdziczała, co jest dowodem bardzo nieumiejętnego obchodzenia się z nimi. Koń taki ani w stępie, ani w kłusie nie rusza się normalnie, wyrywa się, idzie bokiem, skacze, a już o postawieniu go prawidłowym nie ma mowy. Wina tu najczęściej jest po stronie obsługi koni, która prawie z reguły nie ma pojęcia o przeprowadzaniu konia. W takich warunkach oględziny przez Komisje są tak utrudnione, że z tego jedynie powodu koń nie może być przyjęty.

Trzecim błędem i to bardzo często spotykanym jest również zapasanie koni przy zupełnym zaniedbaniu ruchu. Konie takie z zatłuszczonymi mięśniami poprostu wcale nie chodzą, drepcą jedynie, nie ruszając się z miejsca. Nawet dobre nieraz egzemplarze są prawie zdeprecjonowane przez nieumiejętność hodowcy ustosunkowania paszy do ruchu. Ostatnią wreszcie bolączką naszych spędów są braki w dokumentach, dotyczących pochodzenia koni. Ani jeden prawie spęd remontowy 1937 roku nie odbył się bez jakichś braków w dokumentach, odbijających się na kieszeniach hodowców.

Na tle tych wszystkich usterek, które pobieżnie przytoczyłem, jakże jaskrawo odbija szereg stajen naszych członków, którzy tak przygotowaniem swych koni, jak i porządkiem w dokumentach za wzór zawsze służyć mogą innym hodowcom. Te wzorowo prowadzone stajnie na zawody narażone są w minimalnym stopniu, co tak często, niestety, jest solą w oku hodowców niedbałych, przekonanych, że bez pracy można wychować dobrego konia. Tego cudu nikt jeszcze nie dokonał. **T. Brochocki.**

IGNACY PRĄDZYŃSKI.

Opieka nad klaczą stadną

(Dokończenie).

Przystępuję teraz do zagadnienia opieki nad klaczą stadną w okresie stanowienia, trwania ciąży i wyźrebienia.

Początek stadnej działalności klaczy w naszych warunkach klimatycznych przypada ogólnie na skończone trzy lata, o ile jej rozwój fizyczny jest odpowiednio zaawansowany. Objawy popędu płciowego u klaczy oraz najodpowiedniejszy moment do odstanowienia jej na ogół tak mało są znane u hodowców, że nie od rzeczy będzie, gdy podam wyjątki, omawiające tę dziedzinę z artykułu inż. Jana Grabowskiego p. t. „Potrzeba zorganizowania Instytutu Badań i parę przykładów badań" w Nr. 24 i 25 „Jeźdźca i Hodowcy", z roku 1936-go.

„Bardzo rzadko zdarza się, aby klacz została zaźrebiona po stanówce, w pierwszym dniu okazywanej skłonności (chęci). Cykle tej skłonności trwają od 2—11 dni, najczęściej 6 albo 7, i najlepiej jest dopuszczać ogiera w drugim dniu, a do klaczy, u której okres popędu płciowego trwa zwykle długo, w trzecim dniu. Następnie po 4 albo 5 dniach — ponownie. Ważną jest okoliczność, że okres popędu płciowego klaczy młodej (do 10 lat) trwa dłużej niż starej. Trwa on u klaczy młodej od 7—11 dni, u klaczy starej 2—4 dni. Wynikają z tego wskazówki praktyczne następujące.

Jeśli wypada palenie się klaczy starej i młodej jednocześnie — trzeba stanowić przede wszystkim klacz starą.

Następnie, ponieważ klacz stara pali się krótko, należy punkt kulminacyjny popędu płciowego wyzyskać i kryć taką klacz, jeśli tylko można, trzykrotnie: rano, wieczór i następnego dnia rano.

U klaczy w sile wieku, wyźrebionej, popęd płciowy trwa krócej niż u takiejże klaczy jałowej, w razie więc jednoczesnego terminu palenia się trzeba przede wszystkim kryć klacz po źrebięciu.

Klaczy, która ustawicznie powtarza i stale się pali, należy dać przerwę miesięczną i pokryć ją w następnym okresie popędu".

Z kolei przechodzę do omówienia warunków, zapewniających należytą opiekę klaczy w tym okresie. A więc hodowca musi pamiętać, by nie forsować zbytnio robotą takiej klaczy, zapewnić jej spokój tak w stajni, jak i na pastwisku, mając na

uwadze, że klacz w tym czasie jest szczególnie podenerwowana, wskutek czego może nawet uderzyć człowieka dobrze sobie znanego. Nie należy pozwalać obsłudze karcić klaczy za to, a przeciwnie łagodność ludzka musi być szczególnie uwypuklona. W okresie najwyższego napięcia płciowego należy klacz stadną doprowadzić wczas do ogiera, gdyż przetrzymywanie tego momentu prowadzi do niemożności zapłodnienia, a nie potrzebuję dowodzić jak wielkie straty ponosi gospodarstwo przez jałowienie klaczy. Odbija się to również na dalszej, stadnej karierze klaczy, gdyż stwarza to warunki do zajałowienia i często bardzo dobrą klacz trzeba eliminować z hodowli.

Samą technikę kopulacji znają tak dokładnie masztalerze stad państwowych, jak i prywatnych hodowców, że wspomnę tu jedynie o spokoju jaki należy zachować przy prawidłowej stanówce, gdyż zbyt liczne zebrania przy tym akcie nie wpływają korzystnie na zapłodnienie, powodując niepotrzebny niepokój i klaczy i ogiera.

W okresie ciąży klacz stadna nietylko, że może, ale powinna pracować, gdyż niewielu hodowców może sobie pozwolić, bez poważnego uszczerbku finansowego, na utrzymywanie klaczy jedynie jako matek. W olbrzymiej większości hodowcy swoje najcenniejsze klacze używają do robót w polu. Mylnie dawniej rozpowszechniony zwyczaj, że najlepsze matki w stadzie były używane pod wierzch, czy do wyjazdu, na szczęście w dzisiejszych czasach prawie całkowicie zniknął, gdyż praca w stajni wyjazdowej nie jest nigdy tak ujednostajniona i zapewniająca równowagę psychiczną i fizyczną klaczy stadnej, jak praca w roli.

Rozumie się, że roboty do jakich klacz stadną w okresie ciąży należy używać, muszą być robotami wykluczającymi lub stwarzającymi minimum możliwości mechanicznych urazów, prowadzących nieuchronnie do poronienia. Klacz stadną należy do ostatnich dni ciężarności używać do takich „bezpiecznych", jak je nazwę, robót, przyczym praca wykonywana przez klacz źrebną musi być w odwrotnym stosunku do długości ciąży.

W racjonalnych gospodarstwach hodowlanych bardzo często zdarza się, że przy zachowaniu wyżej wymienionych środków pielęgnacji, klacz rodzi bez żadnych komplikacji zdrowe źrebię po powrocie z pola.

Przy żywieniu klaczy wysoko źrebnej należy pamiętać, by nie zadawać zbyt dużej ilości paszy objętościowej, powodującej mechaniczny ucisk na płód. Nieprzestrzeganie tego sprowadza często zaburzenia, a nierzadko kończy się śmiertelnie.

Konie należą do zwierząt, u których akt porodu jest stosunkowo łatwy, występuje najczęściej bez poważniejszych komplikacji, ale nie mniej jest poważnym naruszeniem równowagi — to też zawczasu trzeba przygotować wygodny, duży, dobrze wyścielony suchą i zdrową słomą boks, wzgl. stanowisko, żeby klacz rodząca była izolowana od reszty koni. I tutaj podkreślam raz jeszcze konieczność spokoju, jaki należy zapewnić w stajni w okresie źrebienia klaczy. Wszelkie przeciągi muszą być usunięte, żeby nie spowodować przeziębienia się spoconej klaczy i nowonarodzonego źrebięcia.

Po wyźrebieniu się klaczy można jej dać ciepłe poidło z otrąb. Osobiście jestem zdania, że dobre siano oraz kilka zdrowych (nie przemarzniętych) marchwi zimą, a pastwisko wiosną zapewniają ustabilizowanie się równowagi klaczy i jej pokarmu.

Z reguły klacz oblizuje źrebię — co jest ważne, — gdyż wzbudza działanie obiegu krwi w skórze. Jeśli jednak klacz tego nie zrobi, należy źrebię wytrzeć szmatką. Wszelkie dmuchanie źrebięciu w nozdrza jest niebezpieczne o tyle, że może spowodować podrażnienie płuc. Z zabiegów sztucznych, jakie zalecałoby się zastosować po urodzeniu źrebięcia, jest jedynie lewatywa z oleju lnianego, co z powodzeniem jest praktykowane w stadninach państwowych i większych prywatnych stadach zarodowych.

Po kilkudniowym okresie rekonwalescencji klaczy, trzeba wyprowadzić matkę ze źrebięciem na dwór, najpierw na krótki a stopniowo na coraz dłuższe spacery.

W okresie późno-wiosennych źrebień klaczy najracjonalniejszym jest zabieranie źrebięcia z matką na pół dnia w pole, oczywiście źrebiąt już mocniejszych i w dnie pogodne. W czasie zawieruchy czy śnieżycy wiosennej źrebię powinno znajdować się w stajni. Całodzienne przebywanie źrebięcia w polu z pracującą matką jest o tyle niewskazane, że źrebię, szczególnie w pierwszym okresie, stale chodzi przy matce, co u tak młodego organizmu powoduje nadmierne zmęczenie, objawiające się niechęcią do jadła, a tym samym zastojem w rozwoju organizmu.

Z chwilą, gdy źrebię zaczyna zabierać się do jedzenia, trzeba zrobić mały żłobek do owsa i umieścić go tak, by źrebię nie potrzebowało zadzierać głowy, gdyż jak wiadomo wpływa to źle na linię grzebietu źrebięcia i wykształcenia się prawidłowego kłębu. Żłobek powinien być urządzony w ten sposób, by klacz nie mogła odjadać źrebięcia. W tym celu należy przybić na żłobku poprzeczne szczeble tak, by źrebię swobodnie mogło gospodarować w żłobie, klacz natomiast nie mogła wsadzić pyska. Siano oczywiście i dla klaczy i dla źrebięcia należy dawać łącznie.

Używanie do robót klaczy ze źrebięciem może mieć miejsce najwcześniej w 3—4 tygodnie po ożrebieniu z tym zastrzeżeniem, by zbytnio matki nie forsować, gdyż odbija się to u niej niekorzystnie na mleku, które zatraca się i w pewnej mierze psuje. Im źrebię starsze tym więcej można pracy wymagać od klaczy, aż do normalnego jej wykonywania.

Odłączenie źrebięcia powinno w naszych warunkach mieć miejsce nie wcześniej, niż po 5—6-ciu miesiącach. Dłuższe przetrzymywanie źrebięcia przy matce jest szkodliwe dla zdrowia klaczy — wycieńcza ją niepotrzebnie, tym więcej, że klacz stadna musi mieć poddostatkiem sił do wykształcenia przyszłego płodu, a półroczny źrebak może zupełnie dobrze obyć się bez mleka matki.

Odłączenie powinno nastąpić odrazu, nie na raty, gdyż przedłużanie tych przełomowych dla obydwóch stron chwil jest niepotrzebne i sprawiające dużo kłopotu obsłudze. Zrozumiałe, że po odłączeniu źrebięcia uwidoczniają się zmiany i u klaczy i u źrebaka tak w kondycji ich — jak i w usposobieniu. Klacz jest niespokojna, wymiona nabrzmiewają, więc w celu niedopuszczenia do szkodliwego zapalenia ich, należy z początku lekko zdajać mleko, dać klaczy dużo ruchu, nie tak intensywnie karmić i normalnie najdalej po kilku dniach przechodzi stan podrażnienia gruczołów mlecznych. Również nie trzeba się bać obchudzenia źrebięcia w tym czasie po odłączeniu, ani smutnego jego usposobienia, gdyż są to zupełnie zrozumiałe objawy. W tym czasie należy urozmaicić źrebięciu paszę.

Reasumując powyższe — dochodzimy do wniosku, że nawet bez większych wkładów finansowych należytą opiekę dla klaczy stadnej może dać każdy hodowca, byle przystępował do rzerzy z zamiłowaniem, doglądał tak klaczy, jak i młodzieży i wymagał od służby stajennej dokładnego wypełniania swych obowiązków i poruczonych sobie poleceń.

Dziedziczenie nerwowego szpata („koguciego chodu") u koni

(Dokończenie)

TAURIDA, 1920 (szpat)

TAWERNA (szpata nie miała. lecz dawała przychówek ze szpatem)		FORWARD (szpata nie miał, lecz dawał przychówek ze szpatem	
Fina de Lorenzo	Baldy-Mack-Gregor z Ameryki	Banderol	General Forrest z Ameryki
Sempre (szpat)		Beduin III Beduin (szpat)	

We wszystkich trzech wypadkach mamy do czynienia z imionami koni obarczonych szpatem zarówno ze strony ojca, jak i matki. Forward sam szpata nie miał, lecz ze strony matki był on w prostej linii wnukiem Beduina III, dającego często potomstwo obarczone szpatem i dlatego można przypuszczać, że nosił w sobie ukrytą pobudkę do szpata, który posiadał Beduin. U Tawerny i Drakona spotykamy podejrzanego o szpata Walentejna, a u Prielesti starą Persjankę z takiemiż prądami krwi, jakie miał Riezwyj (Chruszczewskiego). Jednakże, gdy Prielest i Tawerna były pokrywane ogierami bez imion szpatowych w rodowodzie (Triepiet,(Mark-Awrielij, Orakuł i in.), to szpat u przychówku nie występował.

Recesywny charakter szpata całkiem jest jasny z doświadczeń stada Maliutina. W tym stadzie szpat pojawiał się stosunkowo dość często, lecz nigdy nie stwierdzono go u potomstwa Udałogo. Naprzykład, znakomita założycielka rodu Groza II nie dała od Udałogo ani jednego źrebaka ze szpatem. Od Letuczego natomiast dała klasowego Groznago, mającego szpata.

Gdy wszakże znakomita Gromada, córka Udałogo i Grozy II, została pokryta Letuczim, to od czasu do czasu zaczęła wydawać potomstwo ze szpatem (Gorynycz i in.), gdyż Groza II przekazała jej ten gen szpata, który w niej tkwił, lecz który nie mógł ujawnić się, ponieważ był recesywny w stosunku do zdrowej dziedziczności Udałogo. Ten sam gen ujawnił się, gdy u części przychówku Gromady i Letuczego gen szpata, tkwiący u Grozy II, złączył się z genem szpata, tkwiącym również u Letuczego.

Recesywny charakter szpata może być niekiedy poddawany w wątpliwość dlatego, że nie zawsze można wykryć obecność tego genu u obojga rodziców. Naprzykład obarczony szpatem Gorynycz, który stanowił sporo klaczy w stadzie Daragana, dawał niekiedy przychówek dotknięty szpatem od niektórych z nich (Malinka od Magnolii, Wiereja od Wodki-Ważnoj). Dziedziczenie szpata u klaczy ze stada Daragana jest trudne do udowodnienia, gdyż ich najbliżsi przodkowie nie na tyle są znani, aby można było stwierdzić z całą pewnością, u którego z nich był szpat i który z nich dawał przychówek ze szpatem.

Gdyby się nie znało całego przytoczonego wyżej materiału i okoliczności, że Pochwalnyj, występujący w rodowodzie Magnolii i Wodki-Ważnoj, dawał przychówek ze szpatem (jak wynika z relacji M. M. Szapszała), to można było by wyciągnąć wniosek o dominującym charakterze szpata. Lecz takie mniemanie byłoby mylne, gdyż olbrzymia większość dzieci Gorynycza szpata nie miało. I w danym wypadku mamy tylko potwierdzenie tego stanowiska, że dziedziczny gen szpata nosi charakter recesywny.

Uznanie recesywnego charakteru dziedziczenia szpata rozwiązuje tylko połowę zagadnienia. Koniecznym jest jeszcze wyjaśnić od ilu par genów uzależniony jest szpat.

Powracając do doświadczenia Siergiejewskiego stada i biorąc za przykład owe trzy matki tego stada, które pozornie wolne były od tej wady, dawały jednak przychówek ze szpatem, można przytoczyć następujące zestawienie otrzymanego od nich przychówku.

Imiona matek	Przy stanówce z ogierem obarczonym szpatem dawały:		Przy stanowce z zewnętrznie zdrowym ogierem, lecz z dziedzicznością szpata, dawały:		Przy stanówce z dziedzicznie zdrowym ogierem dawały:	
	ze szpatem	zewnętrznie zdrowy	ze szpatem	zewnętrznie zdrowy	ze szpatem	zewnętrznie zdrowy
Makowka	1	1	1	6	—	4
Kupczycha	2	2	—	—	—	1
Zołuszka	1	1	—	—	—	2
Razem	4	4	1	6	—	7

Dołączając do potomstwa tych trzech klaczy potomstwo od tych klaczy, które dały od Kurska przychówek ze szpatem w stadach Chrenowskim i Dubrowskim, można zanotować następujące:

Dozowaja i Dora, cierpiące na nerwowego szpata, urodziły od Kurska po jednym źrebięciu i każde z nich miało szpata. Od reproduktorów ze zdrową dziedzicznością dały one 17 zewnętrznie zdrowych źrebiąt.

Pozornie zdrowa, ale z dziedzicznością szpata, Miedwiedica dała od obarczonego szpatem Kurska dwoje źrebiąt—jedno ze szpatem, drugie zewnętrznie zdrowe. Od reproduktorów ze zdrową dziedzicznością dała ona 6 źrebiąt zewnętrznie zdrowych.

Pozornie zdrowa, ale z dziedzicznością szpata, Bałakława od Kurska dała jedno źrebię, które miało szpata. Od pozornie zdrowego, ale podejrzanego o dziedziczenie szpata, Wizguna miała ona także przychówek ze szpatem. Od zdrowego dziedzicznie ogiera dała dwoje zdrowych źrebiąt.

Te dane o potomstwie wymienionych siedmiu klaczy można uzupełnić danymi o potomstwie znakomitej Gromady. Dała ona wszystkiego 13 źrebiąt, które dożyły do pełnoletności. Pięcioro z nich (Guslar od Kobzaria, Gaj od Łowczego, Gordieliwaja od Maga, Gamajun od Morzicza i Goliaf od Maga) pochodziły od ogierów ze zdrową dziedzicznością i dlatego wady tej mieć nie mogły. Z pośród pozostałych 8 źrebiąt, 6 było od Letuczego i dwa od jego syna Smielczaka, który także dawał przychówek dotknięty szpatem (np. Projdocha, córka Purgi, u której obecność szpata pamięta jeździec kłusacki W. S. Siergiejew). Z tych 8 źrebiąt szpata miało dwoje (Gorynycz i Gagara), pozostałe 6, a w tej liczbie i znakomity Gromadnyj, ojciec Kriepysza, szpata nie miały. Lecz niektóre siostry i bracia Gorynycza i Gagary powinny były mieć pobudki dziedziczenia tej wady w stanie heterozygotycznym. Ten gen był bezwzględnie u Gusyni, która od Wożaka dała szybką, lecz obarczoną szpatem, Gorkę.

Zestawione razem dane o przychówku wyżej wymienionych 9 klaczy przedstawione są w następującej tablicy.

Rodzice	Ilość potomstwa		Procentowy stosunek przychówku koni ze szpatem
	ze szpatem	pozornie zdrowych	
Oboje rodzice obarczeni szpatem	2	—	100
Jedno z rodziców dotknięte szpatem, drugie z dziedzicznością szpata	6	5	około 50
Oboje rodzice pozornie zdrowi, lecz z dziedzicznością szpata	4	12	25
Przy stanówce z ogierami z dziedzicznością szpata	—	37	0

Przy ocenie powyższej tablicy należy brać pod uwagę zdanie Liutikowa o szczególnym zastosowaniu genetycznej analizy w stosunku do zwierząt wolno rozradzających się. Ponieważ przy konstruowaniu tej tablicy zostały zaliczone do heterozygot poszczególne klacze i z racji niewielkiej ilości źrebiąt, więc przy krzyżowaniu heterozygot należało się spodziewać nie 25% koni obarczonych szpatem, a około 30—35%. Lecz takie odchylenie od optimum liczby całkiem jest możliwe przy niewielkiej ilości obserwowanych zwierząt, a więc możliwe są wypadki, że u poszczególnych źrebiąt, z takiej lub innej przyczyny, szpat mógł wymknąć się z pod rejestracji. Dlatego też powyższy stosunek ilościowy w naszym mniemaniu udowadnia, **że nerwowy szpat zależy tylko od jednego genu.**

Ta okoliczność tłomaczy fakt, że pojedyńcze jednostki, pochodzące z linii obarczonych szpatem, niekiedy, gdy się uwolnią od genu szpata, już nigdy nie dają przychówku dotkniętego tą wadą. Np. Gramotiej, brat Wożaka po ojcu, używany do tych samych klaczy co Wożak, już nigdy przychówku ze szpatem nie dawał. Elborus, syn wątpliwego Zenita, również całkowicie uwolnił się od dziedzicznego przekazywania szpata. Według wszelkich widomych oznak, wolny jest od dziedziczenia powyższej wady również i Udałoj, najlepszy syn Gromadnago, a także i wnuk Gromadnago — Łowczij (Prilepskij). Gdyby szpat zależny był od kilku gonów, to uwolnienie genotypu poszczególnych jednostek z linii, obarczonej dziedzicznością szpata, od tego genu nie następowałoby tak prędko.

Z genetyki w medycynie także jest wiadomem, że zdarzają się wypadki, gdy schorzenia nerwowe zależne są tylko od jednego genu, który posiada przytem charakter recesywny.

Wnioski:

Na podstawie przytoczonych materiałów możemy wyprowadzić następujące wnioski:

1. **Szpat nerwowy** lub „koguci" **jest wadą dziedziczną.**

2. **Gen szpata nerwowego ma charakter recesywny** i dlatego szpat występuje u konia tylko w tym wypadku, jeżeli ten gen znajduje się u konia w stanie homozygotycznym, a więc odziedziczonym ze strony zarówno ojca, jak i matki.

3. **Szpat nerwowy uwarunkowuje się tylko jednym genem.**

Opierając się na wyżej przytoczonych postulatach, w praktyce należy kierować się jak następuje:

a) znając dobrze dziedziczne właściwości swego materiału zarodowego, można od jednego z rodziców obarczonego szpatem, przy odpowiednim doborze, zawsze otrzymać zewnętrznie zdrowe potomstwo. Dlatego przy doborze rodziców należy starać się usilnie, ażeby genotyp jednego z nich był zupełnie wolny od genu szpata;

b) fakt pojawienia się szpata nerwowego u potomstwa od zewnętrznie zdrowych rodziców, świadczy o obecności genu szpata u obojga rodziców, co powinno być brane pod uwagę przy następnych połączeniach;

c) ponieważ szpat zależny jest tylko od jednego genu, więc przy odpowiednim doborze dość szybko można osiągnąć uwolnienie pojedyńczych przedstawicieli linii od tego genu;

d) przed tym nim się przystąpi do szerszego wyzyskania reproduktora podejrzanego, iż posiada gen szpata, może okazać się celową genetyczna „próba na szpat". W tym celu należy otrzymać kilka źrebiąt od poddanego obserwacji reproduktora i klaczy ze szpatem; jeżeli wszystkie źrebięta nie będą zdradzały objawów szpata, to można uważać, że genotyp poddanego próbie reproduktora jest wolny od genu szpata.

Przełożyła M. P.

KRONIKA

KRAJOWA

Ś.P. ANTONI PRZYŁUSKI.

Dnia 27.XII. zmarł w Poznaniu ś.p. Antoni Przyłuski ze Starkówca.

Poznański Związek Hodowców Koni stracił jednego z najstarszych członków, który hodowlę koni w swym doskonale zagospodarowanym, pięknym majątku — w krotoszyńskim powiecie — z wielkim zamiłowaniem i znajomością traktował, podtrzymując od lat prądy krwi orientalnej w swej stadninie, której starannie wychowane produkty zawsze znalazły uznanie Komisji Remontowej, — a na wystawie w Lublinie z powodzeniem ubiegały się o nagrody.

Jako wielki amator konia należał do założycieli przedwojennego poznańskiego Towarzystwa Polowań Konnych — miał zawsze kontakt ze sportsmenami — dopóki mu zdrowie pozwalało, nie ominął biegu Św. Huberta ze sforą 17-go P. Ułanów w Lesznie.

Śmierć ś.p. Antoniego Przyłuskiego wywołała szczery żal — i smutek u przyjaciół, którzy równocześnie z Jego życzeniami Noworocznymi — otrzymali gazety z wiadomością o Jego śmierci.

Cześć Jego pamięci.

B. Amrogowicz.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

I. Związek Hodowców Koni Województwa Łódzkiego w Łodzi podaje do wiadomości pp. Hodowców plan objazdów stad prywatnych i zbiorowych w powiecie sieradzkim. Przeglądów dokona inspektor Związku p. Roman Osadziński.

Data	Godz.	Miejsce przeglądu przed południem	Miejsce przeglądu po południu
10.I.38	12-ta	gm. Wróblew	maj. Kobierzycko
11.I. „	—	—	maj. Inczew, Tubądzin i Dziebędów
12.I. „	10-ta	gm. Gruszczyce	maj. Jasionna i Wrząca
13.I. „	10-ta	gm. Charłupia-Mała	maj. Kościerzyn
14.I. „	10-ta	gm. Bartochów	maj. Zerosławice
15.I. „	10-ta	gm. Rossoszyca	maj. Zalesie
17.I. „	12-ta	gm. Zadzim	maj. Chodaki
18.I. „	10-ta	gm. Wierzchy	maj. Jeżew
19.I. „	10-ta	gm. Krokocice	maj. Prusinowice
20.I. „	10-ta	gm. Szadek	maj. Wojsławice
21.I. „	10-ta	gm. Zduńska-Wola	maj. Karsznice
22.I. „	10-ta	gm. Męka	—
24.I. „	12-ta	gm. Bogumiłów	maj. Dąbrowa
25.I. „	10-ta	gm. Barczew	maj. Dębołęka
26.I. „	10-ta	gm. Brzeźnio	maj. Kliczków-Wielki
27.I. „	10-ta	gm. Godynice	maj. Kliczków-Mały
28.I. „	10-ta	gm. Klonowa	maj. Górka Klonowska
29.I. „	10-ta	gm. Złoczew	gm. Majaczewice
30.I. „	10-ta	maj. Wolnica	—

II. Najbliższy spęd remontowy na terenie woj. Łódzkiego odbędzie się w Kaliszu w dniu 18 stycznia 1938 r. o godz. 10-ej.

W związku z powyższym Związek Hodowców Koni przypomina, iż dla otrzymania dodatku hodowlanego 5% lub 15% należy nadesłać świadectwo urodzenia do biura, do poświadczenia.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Poznański Związek Hodowców Koni zawiadamia, że w środę dnia 19 stycznia 1938 r. o godz. 15.30 odbędzie się w sali posiedzeń Wielkopolskiej Izby Rolniczej Nadzwyczajne Walne Zebranie, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Uroczyste wręczenie nagród hodowcom, których konie wygrały „militari" w 1937 r.
3. Referat p. Zofii hr. Mycielskiej z Witurchowa o odbytej wycieczce hodowlanej do Francji.
4. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
5. Sprawa abonowania „Jeźdźca i Hodowcy".
6. Zatwierdzenie budżetu na rok 1938/39.
7. Wystawa połączona z targiem ogierów w Poznaniu.
8. Wystawa koni remontowych w Lublinie.
9. Pokazy koni remontowych w 1938 r.
10. Ubezpieczenia klaczy od wypadków.
11. Wolne wnioski.

WARSZAWSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Przypominamy P.P. Hodowcom, że zakup koni do remontu odbędzie się w Sochaczewie dn. 25 stycznia 1938 r. o godz. 10-ej. Pozatym odbędą się zakupy koni remontowych: 16 lutego w Łowiczu, 18 lutego w Aleksandrowie.

P.P. Hodowcy, posiadający konie przeznaczone na remont na rok 1938 proszeni są o zgłaszanie ich do Związku, gdyż w krótkim czasie Komisja Remontowa będzie objeżdżać poważniejsze stada i udzielać, ewentualnie, zaliczek. Zgłaszanie tych koni należy uważać za pilne. Prosimy również P.P. Hodowców, pragnących w roku bieżącym uczestniczyć w Wystawie w Lublinie o powiadomienie o tym Związku, z podaniem ilości koni, przeznaczonych na Wystawę.

Wobec zbliżającego się sezonu kopulacyjnego, zawiadamiamy, iż normy opłat za stanówki ogierami państwowymi nie uległy żadnej zmianie i są takie same jak w roku zeszłym.

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA REMONTU

Kierownictwo Remontu podaje do wiadomości miejsca i terminy targów remontowych w IV-ym podokresie — od dn. 4 lutego do dn. 18 marca 1938 r.

Data	Od godz.	Miejscowość i wojew.	Targi rem.	
		Komisja Remontowa Nr. 1.		
Dn. 4.II.1938 r.	9.—	Zelwa, woj. białostockie	(targowica)	Targi rem
„ 5.II. „	9.—	Słonim, woj. nowogródzkie	„	„
„ 8.II. „	9.—	Kobryń, woj. poleskie	„	„
„ 9.II. „	9.—	Brześć n/B. woj. poleskie	„	„
„ 11.II. „	9.—	Warszawa	(Ratuszowa 21)	„
„ 16.II. „	9.—	Łowicz, woj. warszawskie	(targowica)	„
„ 18.II. „	11.30	Aleksandrów Kuj. woj. warszawskie	„	„
„ 22.II. „	9.—	Mława, woj. warszawskie	„	„
„ 25.II. „	9.—	Radzyń Podl., woj. lubelskie	„	„
„ 4.III. „	9.—	Wilno	(spęd na rynku kalwaryjskim)	„
„ 17.III. „	9.—	Oszmiana, woj. wileńskie	(targowica)	„
„ 18.III. „	9.—	Oszmiana, woj. wileńskie	„	„
		Komisja Remontowa Nr. 2.		
Dn. 4.II.1938 r.	10.—	Jabłonowo, woj pomorskie	(targowica)	„
„ 5.II. „	10.—	Chełmża, woj. pomorskie	(plac przy rzeźni)	„
„ 8.II. „	10.—	Konin, woj. łódzkie	(targowica)	„
„ 9.II. „	10.—	Koło, woj. łódzkie	„	„
„ 10.II. „	10.—	Łęczyca, woj. łódzkie	„	„
„ 11.II. „	10.—	Inowrocław, woj. poznańskie	„	„
„ 15.II. „	10.45	Śrem, woj. poznańskie	„	„
„ 16.II. „	10.50	Wolsztyn, woj. poznańskie	„	„
„ 17.II. „	13.—	Ostrzeszów, woj. poznańskie	(plac pokazowy)	„
„ 19.II. „	10.—	Sieradz, woj. łódzkie	(targowica)	„
„ 22.II. „	10.—	Piotrków, woj. łódzkie	(plac wyścigowy)	„
„ 23.II. „	9.—	Radomsko, woj. łódzkie	(targowica)	„
		Komisja Remontowa Nr. 3.		
Dn. 4.II.1938 r.	9.—	Jędrzejów, woj. kieleckie	(targowica)	„
„ 9.II. „	9.—	Kołomyja, woj. stanisławowskie	„	„
„ 15.II. „	10.30	Dębica, woj. krakowskie	„	„
„ 17.II. „	9.30	Bochnia, woj. krakowskie	„	„
„ 23.II. „	9.—	Garbatka, woj. kieleckie	„	„

Zebranie P.P. Hodowców Koni pow. Włocławskiego, Nieszawskiego, Lipnowskiego i Rypińskiego **odbędzie się we Włocławku w Lokalu Związku Ziemian (hotel Victoria) dn. 31 stycznia 1938 r. o godz. 11-ej.**

Ze względu na ważność spraw, związanych z przejściem wyżej wymienionych powiatów do woj. Pomorskiego, pożądaną jest jaknajliczniejsza obecność P.P. Hodowców.

P.P. Prezesi Kół Powiatowych proszeni są o powiadomienie swych członków Koła o zebraniu.

ZAGRANICZNA

AUSTRIA

Kursy dla synów drobnych hodowców koni.

Izba Rolnicza Górnej Austrii organizuje w r. 1938, podobnie jak to już czyniła w latach poprzednich, kurs hodowli koni, trwający 8 tygodni, w styczniu i lutym, dla synów drobnych hodowców.

Kurs jest teoretyczny i praktyczny; zawiera też konną jazdę i powożenie.

Uczniowie otrzymują naukę i pomieszczenie darmo, koszt wyżywienia wynosi ich 2 szylingi dziennie.

NIEMCY

Używanie ogierów pełnej krwi w hodowli krajowej.

W Niemczech osiągnięto bardzo pomyślne wyniki z łączenia klaczy oldenburskich z ogierem pełnej krwi.

Użyto do tego celu og. Lupus (Herold — Lux po Hannibal), ur. w 1925 r., zwycięzcę Derby niemieckiego. Lupusa wybrano z tego względu, że odznacza się pięknym pokrojem i bardzo prawidłowymi chodami, głębokością, kościstością, doskonałym wysklepieniem żeber oraz maścią skaro-gniadą bez odznak, do której hodowcy koni oldenburskich przywiązują dużą wagę.

Pierwsze produkty Lupusa figurują stale między zwycięzcami konkursów źrebiąt.

BUŁGARIA

Bułgaria odpada, jako rynek importerski.

„Słowo Bułgarskie" podaje statystykę importu koni do Bułgarii w dwóch pięcioleciach:

1910 — 241	1930 — 492
1911 — 1.758	1931 — 113
1912 — 4.920	1932 — 117
1913 — 5.548	1933 — 73
1914 — 3.643	1934 — 26
razem 16.092	razem 881

Wynika z tego, iż postęp hodowli koni w Bułgarii, jest tak wielki, iż dochodzi ona do samowystarczalności w tej dziedzinie produkcji.

Ośrodki hodowli koni, które dostarczyły od 5 do 10 koni remontowych

L. p.	Powiat	Nazwisko i imię hodowcy	Majątek	Typy koni W—1.	A—K	W—2.	A—C.	A—L. ALO. M.	Ilość koni
			Województwo Poznańskie						
1	Gostyń	Czarnecki Stanisław	Gogolewo	7	2	—	—	—	9
2	"	Oertzen Joachim	Pępowo	7	1	—	—	1	9
3	"	Raczyński Roger	Jeżewo	5	—	3	—	—	8
4	"	Stablewski Kazimierz	Zalesie	2	—	2		1	5
5	"	Zieten Helena	Smolice	6	1	3			10
6	Jarocin	Ciążyński Kazimierz	Miniszew	2		5			7
7	"	Fischer-Mollard Ernst	Góra			4		1	5
8	"	Jaworski Zbigniew	Bogusław	3		3			6
9	"	Żychliński Kazimierz	Twardów	3		2		2	7
10	Inowrocław	Brodnicki Władysław	Kołuda Wielka	1		1		3	5
11	Kępno	Szulc Seweryn	Droszki	2		2		1	5
12	Kościan	Bicker Willem	Ujazd	6	1				7
13	"	Hoffmannswaldau Fritz	Koszanowo	6					6
14	"	Humnicka Zofia	Piotrowo	5				1	6
15	"	Ponikiewska Zofia	Jasień	1	2	1		2	6
16	"	Żółtowski Jan	Czacz	6		2			8
17	Krotoszyn	Borzych Feliks	Kromolice			2		3	5
18	"	Chełkowski Szczęsny	Dzierżanów	1		2		2	5
19	"	Laschke Paweł	Góreczki	6	1				7
20	"	Mitschke Otto	Staniew	3	1	4		2	10
21	"	Przyłuski Antoni	Starkówiec	3		1		1	5
22	"	Stolberg-Wenigerode L.	Borzęciczki	4				2	6
23	Leszno	Mielżyński Andrzej	Pawłowice	5		3		2	10
24	Międzychód	Gawroński Ignacy	Mnichy	1		5		2	8
25	"	Mycielska Zofia	Wituchowo	2		3			5
26	Mogilno	Amrogowicz Bogdan	Rzeszynek	1	1	2		1	5
27	"	Jaczyński Tadeusz	Marcinkowo	2	1	3		3	9
28	Nowy-Tomyśl	Jacobi Kurt	Trzcianka	6		2			8
29	"	Niegolewski Stanisław	Niegolewo	7					7
30	"	Zw. Rodz. Żółtowskich	Urbanowo	4		4			8
31	Oborniki	Turno Stanisław	Obiezierze	7	1	1			9
32	Ostrów	Lipski Jan	Lewków	5		2		1	8
33	"	Malinowski Andrzej	Miedzianów	3	1	2		2	8
34	Poznań	Czartoryski Roman	Konarzewo	3		2			5
35	"	Tieman Werner	Strykowo	3		4			7
36	"	Unrug Antoni	Piotrowo	4		4			8
37	Rawicz	Drucka-Lubecka Otylia	Dłoń	2	1	1	3	1	8
38	Szamotuły	Ledóchowska i S-ka	Lubocześnica	6		3			9
39	"	Lehmann-Nitsche Eberhard	Chełmno	5					5
40	"	Niehoff Herman	Buszewko	1	1	2		2	6
41	"	Sondermann Kurt	Przyborówko	4		1		2	7
42	"	Turno Kazimierz	Słopanowo	7					7
43	Szubin	Szulczewski Stanisław	Słupowo	3		3			6
44	"	Szulczewski Michał	Chwaliszewo	3		2			5
45	Szubin	Załuski Wacław	Pińsko	2	1	2			5
46	"	Żółtowski Edward	Słupy	3	1	1		1	6
47	Śrem	Chłapowski Kazimierz	Szołdry	6				1	7
48	"	Lehmann-Nitsche Eberhard	Iłówiec	5		3		1	9
49	"	Mielżyński Feliks	Mchy	4		2			6
50	"	Zahorska Alina	Góra	7		1		1	9
51	Środa	Mielżyński Jerzy	Drzązgowo	3	2			1	6
52	"	Ziołecki Włodzimierz	Węgierskie	3		3			6
53	Wolsztyn	Kurnatowski Zygmunt	Gościeszyn	4		2			6
54	Września	Żychliński Józef	Gorazdowo	3		3			6
55	Wyrzysk	Jezierska Izabella	Dębno	4	1	1		1	7
56	"	Pampe Rudolf	Tuszkowo			5			5
57	Żnin	Unrug Karol	Cerekwica	5				1	6
			Województwo Łódzkie						
1	Brzeziny	Pietraszewski Zygmunt	Drzazgowa Wola	5	1	1			7
2	Kalisz	Bronikowski Leon	Rzegocin	7		3			10
3	Koło	Baczyński Henryk	Lisice	7		1			8
4	"	Karśnicki Ksawery	Karszew	5	1	3		1	10
5	"	Szamowski Wacław	Mhowo	2	1	1		1	5
6	"	Zielonka Tadeusz	Mniewo	2		3			5
7	Konin	Chrzanowski Mieczysław	Mieczownica	10					10
8	"	Ertel Tadeusz	Ciemierów	3		2			5
9	"	Gautier Eustachy	Naprusewo	4				1	5
10	"	Iwańczyk Stefan	Biskupie	7					7
11	"	Iwańczyk Adam	Siernicze W.	5	1				6
12	"	Kurnatowski Wojciech	Młodojewo	7	1	1			9
13	"	Lucer Adolf	Kopydłowo	2	2	1			5
14	"	Magielski Stanisław	Jabłonka	2	2	3			7
15	"	Pułaski Ludwik	Chylin	1		6			7

L. p.	Powiat	Nazwisko i imię hodowcy	Majątek	Typy koni W—1.	A—K	W—2.	A—C.	A—L. ALO. M.	Ilość koni
16	Konin	Swinarski Tadeusz	Mikorzyn	4		4			8
17	"	Taczanowski Kazimierz	Wilczyn	2		3		1	6
18	"	Zieleśkiewicz Leopold	Szyszynek	1		4		1	6
19	Łęczyca	Stawecka Maria	Byszew	8		2			10
20	"	Wodziński Kazimierz	Ktery	4	1	2			7
21	Piotrków	P.S.O. Dobra	Bogusławice	1	1	1		3	6
22	Radomsko	Danilczuk Aleksander	Skrzydlów	5					5
23	"	Wielowieyski Zbigniew	Chełmo	2		3			5
24	Sieradz	Gutowski Bronisław	Jasionna	5		1		1	7
25	Wieluń	Daszkiewicz Rajmund	Kopydłów	4		1			5
26	"	Taczanowski Gustaw	Ruda	3		2			5
27	Sieradz	Walewski Stefan	Inczew	5		1			6
		Województwo Lubelskie							
1	Biłgoraj	Matczyński Marek	Chmielik	2		3			5
2	Chełm	Gutowscy Paweł i Michał	Krasne	5		1			6
3	Garwolin	Daszewski Adam	Siedzów	2		3		1	6
4	"	Jezierska Zofia	Sobienie	2	1		3	3	9
5	Krasnystaw	Epsztein Leon	Pilaszkowice	2	1	2			5
6	"	Huskowski Stanisław	Czernięcin	7		3			10
7	"	Mogilnicki Witold	Bzowiec	3	2	3			8
8	"	Skolimowski Zygmunt	Surhów	2		3		1	6
9	"	Smorczewski Władysław	Tarnogóra	6	1	1			8
10	Lublin	Budny Antoni	Bychawa	4		1			5
11	"	Koźmian Jan	Wierzchowiska	5	2			1	8
12	"	Kołaczkowski Kazimierz	Strzeżewice	4		1			5
13	"	Kuźnicka Zofia	Krężnica	4		1			5
14	"	Łoś Witold	Piotrowice	9					9
15	"	Rojowski Zbigniew	Bystrzyca	5		1			6
16	"	Rulikowski Zygmunt	Mełgiew	3		2			5
17	"	Stecki Stanisław	Łańcuchów	6		1			7
18	"	Stadnicki Juliusz	Osmolice	2		5			7
19	Łuków	Plater-Zyberk Maria	Wojcieszków	7		1			8
20	"	Żółtowska Wanda	Kock	6					6
21	Puławy	Studziński Bolesław	Lesce	6		1			7
22	Radzyń Podl.	Potocki Andrzej	Międzyrzec	5		1			6
23	Węgrów	Kurnatowski Eryk	Łochów	4	3				7
24	Włodawa	Rościszewski Jan	Romanów	2		3			5
25	Zamość	Bukraba Zygmunt	Ruskie Piaski	1	1	7			9
		Województwo Kieleckie							
1	Iłża	Kotkowski Ignacy	Łomno	4		2			6
2	"	Rauszer Bohdan	Pakosław	6		2		1	9
3	Jędrzejów	Schön Wilhelm	Lipno	5		4			9
4	Kozienice	Zamoyscy Stanisław i Maria	Trzebień	1		2		2	5
5	Miechów	Linzenbarth Tadeusz	Jaksice	2		1		4	7
6	"	Popiel Andrzej	Czaple Małe	5		1			6
7	"	Woźniakowski Marcjan	Biórków	4		2			6
8	Opatów	Cichowski Roman	Słabuszowice	5				1	6
9	"	Horoch Zdzisław	Boksyce	5					5
10	"	Jankowska Wanda	Bodzechów	5	1	2			8
11	"	Karski Szymon	Włostów	4		1		1	6
12	"	Ośniałowska Maria	Chocimów	5	1				6
13	"	Reklewski Jan	Wronów	5					5
14	Pińczów	Ciszewski Stefan	Morsko	2		3		1	6
15	"	Łubieński Leon	Kazimierza W.	8		2			10
16	"	Morstin Tadeusz	Kobylniki	3	2	1			6
17	"	Tiede Maria	Probołowice	3		2			5
18	Radom	Gajewski Stanisław	Gembarzew	6					6
19	Sandomierz	Świerzyński Kazimierz	Wilczyce	4		1			5
20	Włoszczowa	Potocki Henryk	Chrząstów	5					5
2	"	Sikorski Antoni	Raszków	4		1		2	7
		Województwo Warszawskie							
1	Gostynin	Godlewska Zofia	Luszyn	7	1	2			10
2	"	Spadkob. Jeleniewskiego Zygmunta	Osiny	1		6			7
3	Grójec	Dal-Trozzo Jarosław	Michałów	7		3			10
4	"	Leszczyński Jan Marcin	Kozietuły	4		1			5
5	Kutno	Łubieński Zenon	Siemienice	7		1			8
6	"	Zawadzki Tadeusz	Łanięta	5	1	1			7
7	Łowicz	Przegaliński Wiktor	Sobota	9					9
8	Nieszawa	Andrzejewski Michał	Niegibalice	7					7
9	"	Fundacja Skarbków	Oświęciny		2	3		2	7
10	"	Ike-Dunikowski Antoni	Borucinek	5					5
11	"	Krzymuski Zygmunt	Wierzbie	6		1			7
12	Płock	Kozłowska Lucyna	Kozłowo	4	1				5

L.p.	Powiat	Nazwisko i imię hodowcy	Majątek	Typy koni W—1.	A—K.	W—2.	A—C.	A—L. ALO. M.	Ilość koni
13	Rypin	Sukc. Gniazdowskiego Franciszka	Warpalice	5					5
14	"	Płoski Aleksander	Sokołowo	9					9
15	"	Płoski Bolesław	Bocheniec	6					6
16	"	Siemiątkowski Jerzy	Wąpielsk	6	2				8
17	Skierniewice	Pruski Bronisław	Prusy	4		2			6
18	Włocławek	Broel-Plater Witold	Osiecz-Wielki	9		1			10
19	"	Komecki Zygmunt	Bogusławice	5					5
20	"	Kronenberg Leopold	Wieniec	4		1			5
21	"	Około-Kułak Kazimierz	Siewiersk	5					5
		Województwo Pomorskie							
1	Brodnica	Meysztowicz Józef	Piecewo	3		3			6
2	Działdowo	Mieczkowski Ignacy	Ciborz	3		2		1	6
3	Grudziądz	Wyganowski Tadeusz	Gołębiewko	2	1	1	1		5
4	Morski	Krokow Doering	Krokowa	3		2			5
5	Lubawa	Hollatz Eitelfritz	Buczek	2	2	3		1	8
6	Sępólno	Komierowski Tomasz	Komierowo	5	3	1			10
7	"	Prądzyński Lucjan	Skarpa	4		6			10
8	Toruń	Kalkstein Antonina	Pluskowęsy	5	1	2		1	9
9	"	Wegner Herman	Ostaszewo	5					5
		Województwo Lwowskie							
1	Jarosław	Dzieduszycki Włodzimierz	Zarzecze	3	2	3		2	10
2	Krosno	Dr. Mycielski Jan	Wiśniowa	4		1			5
3	Przemyśl	Krasicki Ksawery	Bachórzec	6		3			9
4	Przeworsk	Ordynacja XX Lubomirskich	Przeworsk	6					6
5	Rudki	Bal Stanisław	Tuligłowy	7		2			9
6	Sokal	Potworowski Tadeusz	Hulcze	4		2		1	7
7	Tarnobrzeg	Horodyński Zbigniew	Zbydniów	7		3			10
8	"	Tarnowski Zdzisław	Tarnobrzeg	5					5
		Województwo Wołyńskie							
1	Dubno	Ledóchowski Aleksander	Smordwa	6		1			7
2	Horochów	Mochlińska Maria	Strzylcze	1	1	2		1	5
3	Horochów	Ledóchowskie Maria i Zofia	Bużany	4		3			7
4	Łuck	Jezierski Jerzy	Armatniów	5		2			7
5	"	Radziwiłł Janusz	Ołyka	4		3			7
6	Włodzimierz	Czacki Stanisław	Poryck	4		1			6
7	Zdołbunów	Dunin-Karwicki Józef	Mizocz	3		2		1	6
		Województwo Krakowskie							
1	Brzesko	Götz Antoni	Okocim	3		1		1	5
2	Dąbrowa k/Tarn.	Lubomirska Eleonora	Szczucin	6				1	7
3	Mielec	Rey Stanisław	Przecław	5					5
4	Ropczyce	Raczyński Edward	Nagawczyna	5		2			7
5	"	Tarnowski Zdzisław	Góra Ropcz.	6					6
		Województwo Białostockie							
1	Bielsk Podl.	Ciecierski Tadeusz	Ostrożany	3		3			6
2	"	Jezierski Józef	Pobikry	1		5		1	7
3	Szczuczyn B.	Sokołowska Maria	Grabowo	3	1	1			5
4	Wołkowysk	Branicki Adam	Roś	3		2			5
		Województwo Nowogródzkie							
1	Lida	Naukowa Fundacja Żemłosław	Żemłosław		1	1	2	3	7
2	Nieśwież	Ruszczyc Zygmunt	Narucewicze					6	6
3	Szczuczyn N.	Sapieha Eustahy	Spusza	1		2		2	5
4	"	Skinder Kazimierz	Lebiodka	8					8
		Województwo Wileńskie							
1	Brasław	Mineyko Władysław	Widze-Łowcz.	1	2	2			5
2	Oszmiana	Hutten-Czapski Franciszek	Nowosiółki	3		1		1	5
3	"	Rażuk Łukasz	Klidzinięta					5	5
		Województwo Śląskie							
1	Lubliniec	Hohenlohe Karol	Koszęcin	3		1	1		5
2	Pszczyna	Zarz. Przymusowy Dóbr ks. Pszczyńskiego	Pszczyna	1	3			1	5
		Województwo Tarnopolskie							
1	Skałat	Zagórski Stanisław	Kołodziejówka	4		4		2	10